



BRZASK



NOWEJ ERY

czyli

ZWIASTUN KROLESTWA BOŻEGO



"Ale wam, którzy się boicie imienia mego wznijdzie stońce sprawiedliwości". — Mat. 4:2.

MIESIĘCZNIK

VOL. IV. WRZESIEŃ (SEPTEMBER) NO. 9
R. P. 1935

SPIS RZECZY:

| | |
|---|---------|
| Widok z Wieży | 131 |
| Jak Wygląda Nędza Na Wsi | 131 |
| Władze Duchowe Watykanu | 133 |
| 175,000 Władz | 133 |
| Początek Stworzenia Bożego | 135 |
| Bóg a nie Bóg | 136 |
| Ognisty Wóz Eljasza | 137 |
| Galgal, Betel, Jerycho, Jordan | 138 |
| Wóz Ognia i Wichru | 139 |
| Zamknięcie Powołania | 139 |
| W Raju Bożym (dokończenie) | 140 |
| Interesujące Pytania i Odpowiedzi | 142-144 |
| List z Polski | 144 |

"Wilki z barankiem paść się będą społem" . . . "Nie będą szkodzić ani zatraoac na, wszystkiej górze świętej, mówi Pan. — Izaj. 65:25.

"A otworzywszy usta swe, uczył je, mówiąc: Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem ich jest królestwo niebieskie . . . Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości; albowiem ich jest królestwo niebieskie". — Mat. 5:2,3,10.

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydawane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze, tak zwane "Berjańskie Badania" są rozbiorem, przeglądem "Wykładów Pisma Św." wydawanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: złoto, srebro i drogie kamienie: (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego Pisma jest, aby dać poznać "Jaką była społeczność onej tajemnicy... zakrytej od wieków w Bogu... aby teraz przez zbór wiadoma była nader rozliczna mądrość Boża, która innych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — List Pawła do Efezów 3:9,10,5.

Jest ono niezawisłe od jakichkolwiek partij, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewna, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczane jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczane na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nietylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Św. Wyraźnie Uczy:

- 2e Kościół jest "Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelji — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła — przez którego, gdy będzie dokończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 List do Kor. 3:16,17; Efez. 2:20-22; 1 Moj. 28:14; do Gal. 3:29.
- 2e w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym, Wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmarłychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-8.
- 2e gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że "Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował," jako "okup za wszystkich," który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego człowieka na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5,6.
- 2e nadzieją Kościoła jest, że ujrzy Swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współdziałal w Jego chwale. — Jan 3:2; Jan 17:24; Do Rzym. 8:17; 2 List Piotra 1:4.
- 2e teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie owoce ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się by być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6; 20:6.
- 2e nadzieją dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkich w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni zostaną wytraceni. — Dzieje Apost. 3:19-23; Izaj. 35.

"BRZASK NOWEJ ERY" — MIESIĘCZNIK

(DAWN OF NEW ERA — MONTHLY)

Wydawcy — Publisher

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 231, Detroit, Mich., U. S. A.

| | |
|--|--------|
| CENA PRENUMERATY — ROCZNIE | \$1.00 |
| NUMER POJEDYŃCZY | 10c |
| W POLSCE PRENUMERATA — ROCZNIE | 3 zł. |
| WE FRANCJI PRENUMERATA — ROCZNIE | 9 fr. |

PISMO RELIGIJNE POŚWIĘCONE DLA DOBRA LUDU BOŻEGO I DLA CHWAŁY BOŻEJ.

UWAGA: dla braci w Polsce, że książka "Człowiek Grzechu czyli Antychryst," będzie sprzedawana dla publiczności po cenie 1 zł., a we Francji po cenie 3 fr.

DO WIADOMOŚCI BRACIOM W POLSCE, że prenumerata pisma *Brzasku Nowej Ery* została obniżona do 3 zł. rocznie. Mamy nadzieję, że bracia poprą dane pismo, które niesie tak chwalebne poselstwo dla ludu Bożego, przez prenumerowanie danego pisma dla siebie, jak również przez rozpowszechnianie pomiędzy braćmi, wierząc, że otrzymacie pokarm, jaki jest na czasie, szczególnie dla poświęconego ludu Bożego w dzisiejszym trudnym położeniu. Z prenumeratą prosimy zgłaszać się do sekretarza zarządu międzyzborowego: Antoni Paduch, ul. Krochmalna 34 m. 24, Warszawa, Polska.

Wydawnictwo B. N. E.

KONWENCJA GENERALNA W BUFFALO, N. Y., odbędzie się w dniach, 30-go, 31-go sierpnia i 1-go i 2-go września w Brown's Sali, przy Walden Ave., narożnik Woltz Ave. Dojazd tramwajem Genesee od Publicznego Skweru Niagara, wysiąść przy Woltz Ave. i udać się na prawo. Dajemy również do wiadomości, że br. Rycombel jest już w drodze do Ameryki i będzie na konwencji, który będzie miał dużo do powiedzenia o sprawach Pańskich w Polsce.

Zarząd Stow. Badaczy Pisma Św.

WYKŁADY PISMA ŚW. ODBYWAJĄ SIĘ:

- W DETROIT, MICH.:—W Sali Gould, pn. 3111 Elmwood Avenue, pomiędzy Heidelberg i Benson Ave., w każdą niedzielę od godziny 10-ej rano do 12:30 po południu.
- W CHICAGO, ILL.:—Zebrania Stowarzyszenia Badaczy Pisma Św., odbywają się w każdą niedzielę po południu od godziny 2:30 do 5:30 wieczorem, w sali "Methodist Church", 1717 North Fairfield Ave.
- W BUFFALO, N. Y.:—Wykłady Pisma Świętego odbywają się regularnie w każdą niedzielę o godzinie 10:30 rano i 7:30 wieczorem. W sali Brown, Walden Ave., róg Woltz Ave.
- W MILWAUKEE, WIS.:—Publiczne Wykłady Pisma Świętego odbywają się w każdą niedzielę od godziny 10-ej do 12-ej, w sali J. Bonka, pn. 1835 S. 6-ta Ul.
- W NEW YORKU: Zebrania Badaczy Pisma Św., odbywają się w "Golden Road Hall", 78 E. 8th St., o godzinie 2-ej po południu, w każdą niedzielę.
- W CLEVELAND, O.:—Wykłady Pisma Świętego odbywają się w każdą niedzielę od 2:30 do 5-ej po południu w dolnej Sali Pilgrim Church, West 14th, i Starkweather Ave.

"CZŁOWIEK GRZECHU — CZYLI ANTYCHRYSZ". — W powyżej zatytułowanym dziele zawiera się 5 ważnych, szeroko omówionych przedmiotów. (1) Co to jest i kto "Antychryst". (2) "Armagedon jest bliski". (3) Propozycje srodki Zaradcze i Finansowe. (4) "Walka Wielkiego Dnia". (5) "Ustanowienie Królestwa Bożego i Sposób Jego Objawienia". Powyższe dzieło zawiera pięć przedmiotów, obejmuje 300 stron druku. Cena 30c

DO WIADOMOŚCI: Tak długo oczekiwany śpiewnik wyjdzie wkrótce z druku. Zbory jak i poszczególni członkowie w Ameryce, zamawiając śpiewnik, proszeni są by pisali na adres: Stow. Badaczy Pisma Św. P. O. Box 231, Detroit, Mich. Cena śpiewnika w Ameryce wynosi 25c za egzemplarz bez opłaty przesyłki pocztowej.

W POLSCE, bracia zamawiając śpiewnik, proszeni są pisać na adres: F. Cieślak, Felszyńskiego 12, Łódź, Polska. Cena śpiewnika w Polsce wynosi 70 gr. bez opłaty kosztu przesyłki.

WE FRANCJI, cena śpiewnika wynosi 2 fr. i 10ct. bez opłaty kosztu przesyłki.

Uwaga dla Braci w Polsce: Aby od czasu wyjazdu br. pielgrzyma I. Rycombel z Polski do Ameryki, co do obsługi pielgrzymkiej odnosili się do zarządu Międzyzborowego, jaki został wybrany na ostatniej generalnej konwencji w Warszawie, do której to posługi zostało wybranych czterech braci. Listy wysyłać na następujący adres sekretarza zarządu:—Antoni Paduch, ulica Krochmalna 34 m. 24, Warszawa, Polska.

BRZASK NOWEJ ERY

ZWIASTUN KRÓLESTWA BOŻEGO

VOL. IV

WRZESIEŃ, (SEPTEMBER) 1935

No 9

WIDOK Z WIEŻY

Lato.

NAJCIEPLEJSZĄ porą roku jest lato, które według astronomicznego obliczenia zaczyna się dnia 21-go czerwca, a kończy się 21-go września, podczas gdy meteorologicznie liczy się — czerwiec, lipiec i sierpień; w obu wypadkach okres trzech miesięcy. Jest to okres największych rozrywek, wycieczek, wakacyj, uciechy i w wielu wypadkach smutku. Jako przykład przytoczamy wypadek z dnia 19-go lipca br. w Chicago. Po brzegi wypełniony wycieczkowiczami tramwaj wyskoczył ze szyn i zderzył się z belką stalową pod wiaduktem kolejowym, wioząc do wybrzeża kąpielowego sporą gromadkę matek i dzieci. Radość i śmiechy momentalnie zamieniły się w płacz, jeden człowiek zostaje zabity, czternastoletniemu chłopcowi obie nogi zostały odcięte, a inne 92 osoby odniosły obrażenia fizyczne większe i mniejsze. Takich wypadków i temu podobnych dzieje się bardzo dużo. A ile utonąć w jeziorach, rzekach i przy wybrzeżach morskich? Bardzo dużo i z każdym rokiem liczba się zwiększa. Stąd dla wielu pora letnia sprowadza śmierć, kalectwo i na całe życie smutek.

Nie Potrafią Korzystać z Błogosławięństw Lata.

Jak do niedawna ludzie nie potrafili korzystać z błogosławięństw lata, tak nadal nie potrafią. Z jednej krańcowości popadają w drugą. Do niedawna ludzie, a szczególnie płeć nadobna, obawiali się słońca. Nosili wielkie kapelusze i parasole, bo było ogólnym mniemaniem, że opalenie się przez słońce było zeszpeceniem urody, starano się zachować jak najbielszą cerę. Teraz dzieje się zupełnie przeciwnie, największe opalenie się jest w modzie i dla zdrowia. To też niektórzy popadając w tę ostatnią krańcowość i nabawiają się choroby, a nawet kończą swoje życie przedwczesną śmiercią.

Słońce jest wielkiem błogosławięństwem dla wszelkiego życia na naszej kuli ziemskiej, Stwórca przeznaczył je dla naszego dobra. Ale zażywać z niego powinniśmy tylko tyle, ile potrzeba tego wymaga, a nie więcej. Przysłowie powiada, że "wszystko szkodzi, czego za wiele". W tym względzie Clevelandzki Monitor zamieszcza artykuł, który poniżej czytamy:

"Dyrektor tutejszego Stow. Zdrowia Dzieci, dr. Richard A. Bolt wydał ostatnio poważne ostrzeżenie pod adresem rodziców, by nie pozwalali na zbyt długie przebywanie dzieci i malców na słońcu w czasie upalnych miesięcy tj. lipca i sierpnia, oraz zbyt- nie przegrzanie się i opalenie ich ciał czy na plażach kąpielowych, lub przy braniu kąpeli słonecznych.

"Bo choć promienie słoneczne są nadzwyczaj dobrym środkiem leczniczym na zwalczanie różnych chorób, to jednak nadużycie ich może stanowić wielkie niebezpieczeństwo dla zdrowia dzieci. Ludzie zapominają o tem, że oparzenia słoneczne są tak samo niebezpieczne, jak inne i że również muszą być poddane

takiej samej kuracji, jak i oparzenie ciała z innej przyczyny.

"Dr. Bolt zwraca uwagę, że oczy dzieci, czy to w czasie snu, lub też ocknięcia, winne zawsze być odwrócone od bezpośredniego działania promieni świetlnych, gdyż w przeciwnym razie łatwo jest o zapalenie oczu, o ile promienie słońca padają wprost w oczy dziecka. Nie znaczy to, by dziecko wciąż trzymać w cieniu, albo na plaży, lub w czasie słonecznej kąpeli należy tak je położyć, by oczy jego były odwrócone od promieni słonecznych i nie świeciły mu prosto w oczy.

"W czasie upałów należy cztery lub pięć razy dziennie zmywać dziecko wodą i nie wycierać je ręcznikiem, ale pozostawić raczej tak, by ciało jego obeschło samo, bo w ten sposób skóra jego nie wysycha. Należy również w czasie lata wkładać jak najmniej ubrania na dziecko, by powietrze miało dostęp bezpośredni do jego skóry. Przed położeniem dziecka na spoczynek i to w lekkiej nocnej bieliźnie, należy zmyć jego ciało wodą, do snu.

"Oto szereg cennych rad, jakie podaje pod adresem matek dr. Bolt, z których chyba matki nasze będą chciały skorzystać, by uchronić swe maleństwa od przykrych często następstw."

Liczne Katastrofy.

Tygodniowy przegląd United Press wykazuje, że cały kraj Stanów Zjednoczonych poniósł olbrzymie straty. Burze, huragany i powodzie w całym kraju wyrządziły na z górą \$50,000,000 szkody. W Nowym Yorku od 24 lat nie pamiętają takich upałów, jak w tym roku. W dolinie rzeki Mississippi pałace promienia słońca były przyczyną śmierci 48 osób. W rejonie Nowego Yorku tylko w dwu dniach 14 ludzi postradało życie. Także były wypadki śmierci z powodu gorąca w stanie Wisconsin, a w innych stanach z powodu powodzi i huraganów. Wypadki dzisiejsze dają dużo do myślenia dla wielu ludzi myślących. Dziecko Boże jest świadome przyczyny tych wszelkich nieszczęść i ono wie, że w niedalekiej przyszłości rzeczy zostaną uporządkowane, iż nie będzie żadnych katastrof, jakie obecnie trapią biedną ludzkość, krocząc drogą grzechu i śmierci.

"Jak Wygląda Nędza na Wsi."

Pod takim nagłówkiem zamieścił Dz. Zw. artykuł z dnia 17 lipca br. W tym artykule podane są wyjątki z krakowskiego Ilustrowanego Kurjera Codziennego, z pod nagłówka: "Głodno, chłodno i nago", oraz zamieszczone są pewne korespondencje, które świadczą o strasznej nędzy polskiego rolnika. Oto wyjątek listu ze wsi Lipniczka, pow. Nowosadeckiego:

"Bardzo proszę o umieszczenie tej prośby do społeczeństwa od najbiedniejszej ludności na wsi powiat Gorlice i Nowy Sącz.

"Bieda, jaka jest na wsi, doszła do zenitu: ludzie nie mają co jeść, nawet raz dnia. Dzieci nagie, niema czem przyodziać, — jednym słowem — głodno, chłodno i nago.

"Jeżeli mają trochę mleka, to nie mają przy czem ugotować, a względnie rozpalić; niema na zapałki. Czekają, aż gdzieś ukaże się dym z komina w sąsiedztwie — tam się idzie i prosi o trochę ognia.

"Ojcowie rodzin, bracia tych maleństw chodzą, szukając pracy: cieszyli się w kwietniu, że po pierwszym maju będzie praca

przy regulacji rzeki, przy drogach. Przeszedł pierwszy maj, przeszedł piętnasty i pierwszy czerwiec, a tu niema nic, żadnej pracy.

"...Jeżeli jest kura i znieście jajko, matka pótyła po nich, by popeszywać jako tako łaty, lub kupić soli. Nie można więcej piąć, bo łzy wyciskają się z oczu na tę nędzę."

Powyższe uzupełnia redakcja I. K. C. — nie odnosi się tylko do tamtej miejscowości, tak mniej więcej żyją wszystkie wsie, ciężko wegetujące na przednówku. Przedewszystkiem tak żyje wieś małopolska. Dalej podaje takie obserwacje z Podkarpacia:

"Codziennie nad ranem o godzinie czwartej idą ze wsi przed wschodem słońca wynędzniałe postacie chłopów, bose, obdarte, daleko, z kilkanaście kilometrów. Idą do cegielni. Przez cały dzień od świtu do wieczora kopią ziemię na cegły. Biją przez cały dzień kilofami i karku przez kilkanaście godzin nie wyprostują. — Biorą za to 1 złoty, 80 groszy na dzień. Wszyscy biją się o te intratne posady. Kiedy pracodawca nie chce ich przyjmować do pracy, gdyż boi się, że przy podkopywaniu ziemi może się ziemia usunąć i będzie miał kłopoty, więc nie chce już przyjmować nowych robotników — ci, którzy nie mają szczęścia kopać przez cały dzień kilofem za 1.80, proszą się go ze łzami:

"Przyjmijcie mnie, panie, będę zadarmo kopał przez dwa tygodnie na próbę.

"Pół miesiąca chcą kopać tę niegościnną ziemię za darmo, nie prostując karku od kilofa, aby móc dostąpić łaski otrzymania niecałych dwóch złotych za przepracowany dzień.

"Tak wygląda dzień nadchodzącego lata, dzień strasznego przednówka na ten męczący, potworny problem?"

To jest ważne pytanie, kto i w jaki sposób sprawi ulgę tym biednym masom, które się obecnie poniewierają. Wszak odpowiedź mamy gotową: Żadna partja, żadne stronnictwo, żaden dyktator, jak tylko Chrystus Pan zaoferuje prawdziwe wyswobodzenie z pod tego jarzma nieznośnego w swoim królestwie, o które uczył i o które kazał się modlić: "Przyjdź Królestwo Twoje". Jedynie to Królestwo sprowadzi ulgę i zadowolenie dla wszystkich, a szczególnie dla tego biednego rolnika, który jak zawsze tak nadal jest w najgorszym położeniu. Mimo to egzystencja życia, codziennego odżywiania wszystkich narodów, polega tylko na jego ciężkiej pracy, wszak jest on najbardziej zapomnianym człowiekiem.

Dobroczyńcy Starożytni a Nowocześni.

Mimo najszczęśliwszych przyrzeczeń ze strony panujących, że już będzie lepiej, że z tym miesiącem tyłu a tyłu bezrobotnych będzie zatrudnionych, że praca pójdzie całą parą, zapomogi będą zbyt liczne, wszyscy ludzie chcący pracy będą pracowali, a tymczasem depresja z każdym dniem, i z każdym miesiącem potężnieje i teraz mówi się o tworzeniu funduszu zapomogowego na rok fiskalny 1936-1937. Sami sternicy tracą nadzieję w swoje własne plany. Partja opozycyjna wykorzystuje każde niedomaganie obecnej administracji i nie szczędzi krytyki, chociaż mając poprzednio swoich ludzi u steru władzy, którzy w wielkim stopniu przyczynili się do spowodowania obecnej depresji. Wszak ludzie to zapominają, wielu skłania się znowu do starej partji republikańskiej, jako do wybawicielki swojej z teraźniejszego kryzysu. Oto krytyka Baltimore American, z dnia 12-go maja br., skierowana przeciw Henrykowi A. Wallaceowi, Sekretarzowi Rolnictwa:

"Józef z Egiptu, a Wallace z Iowa. — Brak przewidywania i dyplomacji u "Trustu Mózgowego" w Nowym Ładzie najlepiej u-

widoczni się w czynach najszlachetniejszego Sekretarza Rolnictwa w czasach starożytnych, mianowicie Józefa, syna Jakuba i Racheli, a w czynach najdziwaczniejszego Sekretarza Rolnictwa, jakiego kiedy Ameryka miała, Henryka A. Wallace'a.

"Miliony tych Amerykanów, którzy są dobrymi badaczami Biblii, przypominają sobie o śnie Faraonowym, o onych siedmiu kłosach tłustych i o siedmiu pustych, a których znaczenia nie wiedział. Przeto posłał po Józefa, który całą zagadkę wy tłumaczył, iż owe siedm urodzajnych, a siedm pustych wyobrażają siedm lat posuchy i głodu.

"Za to Józef był postawiony w całym kraju nadzorcą nad artykułami spożywczymi, wszystko było oddane pod jego opiekę, podobnie jak sekretarzowi Wallaceowi ustawa AAA. Oto porównanie:

Co Józef Zrobił?

"I zgromadził Józef wszystką żywność onych siedmiu lat, która była w ziemi egipskiej i składał żywność w miasteczka; urodzaj polny każdego miasta, który był około niego, składał w niem.

"Zaczem nazgromadzał Józef zboża, jako płasku morskiego bardzo wiele, aż go zaniechano liczyć; bo mu nie było liczby.

"Tedy się skończyło siedm lat obfitości, która była w ziemi egipskiej.

"I poczęło siedm lat głodu następować...i był głód po wszystkich krainach; ale we wszystkiej ziemi egipskiej był chleb.

"I ze wszystkiej ziemi przyjeżdżano do Egiptu kupować żywność od Józefa.

Co Henryk Zrobił?

"I zgromadził Henryk wszystek nadmiar zboża, kukurydzą, bawełnę i całe stada świń hodowanych od wielu lat w Ameryce i kazał je zniszczyć.

"Nadto Henryk zebrał zbiory ludu i kazał je popalić i pozarować.

"A kiedy lata głodu nastąpiły, depresja i nawałnice posuchy nawiedziły Amerykę, oraz kiedy 22,000,000 ludzi było na listach zapomogowych, a to szczególnie dlatego, że Henryk polecił całe stopy artykułów spożywczych zniszczyć, zamiast je rozdać zgłodniałym ludziom, a przeważnie farmerom, tedy wszystkie kraje zaczęły zasypywać swoimi niedojrzałymi wyrobami ten kraj.

"Bez wątpienia był to wielki człowiek ów żyd, Józef.

"Sekretarz Wallace w niczem nie naśladuje Józefa.

"Józef był tego rodzaju Sekretarzem Rolnictwa, że gdzie żdźbło trawy rosło, spowodował, że w tem samym miejscu rosło pięć. Podczas gdy sekretarz Wallace spowodował to, że gdzie rosło pięć, zaledwie rosło potem jedno żdźbło.

"Józef przez całe wieki jest uważany za człowieka przewidującego, wielkiego i mądrego.

"Podczas, gdy Henryk A. Wallace nie będzie wspomniany jako mądry ani przewidujący.

"Możebne, że będzie on uważany za jednego z najgorszych teoretyków, jakich miał kiedykolwiek Washington w zbiorze swej Administracji, którego niedorzeczne plany są narzucane ludowi amerykańskiemu.

"Jedna z kwalifikacji na urząd przyszłego Sekretarza Rolnictwa powinna być metoda programu Józefa, syna Jakuba i Racheli."

Kto może powiedzieć, że politykierzy nie znają Biblii? Tak, oni ją znają, w razie potrzeby, czy na swoją korzyść, czy to dla skrytykowania kogoś odnajdą odpowiedni ustęp, dopasują go tak, jak najlepszy krawiec ubranie komuś na obstalunek. Oby ci politykierzy mogli czytać więcej tę księgę i żeby mogli dopatrzeć się w niej większego nad Józefa, mianowicie Pana Jezusa z Nazaretu, podobnie sprzedanego przez swoich braci, owszem wydanego na śmierć. Jak ówczesny Józef uchronił od śmierci głodowej całe masy ludu, tak Józef pozafiguralny, Chrystus Pan, uchroni od wiecznej śmierci większe masy ludu, dając chleb ku żywotowi wiecznemu.

Polityka a Przekupstwo.

Jak już wszystkim jest wiadome, że od czasu do czasu rodzą się chwalebne projekty w umysłach niektórych na-

szych prawodawców dla dobra ludzkości. Wszak wiele z tych projektów jest ubijanych, bądź to przez jedną, bądź przez drugą izbę, stanowiącą prawa, a czasami przez obie. Ostatnio projekt Prezydenta o zniesieniu kompanij holdingowych użyteczności publicznej został zatwierdzony przez Senat, podczas gdy Kongres ubił ten bil. Pomimo, że kongres składa się z wielkiej większości ludzi Prezydenta, z tej samej partji demokratycznej, bil został ubity. To było zadziwiające dla naszych ustawodawców w Waszyngtonie, że coś źle musiało być, dlatego została stworzona komisja do zbadania tej sprawy, czemu był wyrazony taki sprzeciw.

I co zostało wyjawione? Czy ku zdziwieniu? Nie naszemu. Zostało dowiedzione, że wiele milionów dolarów wydano na ubicie tego bilu, że nie było brane pod uwagę dobro publiczne, ale dolary odgrywały w tej sprawie główną rolę. Pierwszy świadek badany przez komitet senatu przyznał, że tylko on sam wydał \$301,865 na agitację. Bezwątpienia śledztwo odkryje jeszcze większe sumy, rzucone przez kompanje na agitację. Komunikat z dnia 13-go lipca w tej sprawie podaje:

"Philip H. Gasden, kierownik "lobbyistów" kompanicznych przyznał się otwarcie do wydania \$301,865 na ubicie administracyjnego bilu o kompanjach "holdingowych"... Będąc zaskoczony niespodziewanem powołaniem przez komitet senacki nie mógł wczoraj podać drobiazgowo szczegółów swych wydatków. Wedle jednak samego Gasdena, owe \$301,865 były tylko "krople w morzu" tego, co kompanje ogółem wydały na agitację. Z sumy tej poszło \$150,000 na honorarja dla dwu firm prawniczych, Sullivan and Chamwell i Simpson, Thatcher and Barlett w New Yorku, resztę zaś, \$151,865 pochłonęły różne inne wydatki.

"Gadsden powiedział, że połowę sumy złożyły 26 kompanij użyteczności publicznej, a część Edison Electric Institute."

Powyższe podane jest tylko w streszczeniu dla wykazania, co się dzieje tam, gdzie są prawa wykuwane dla całego narodu i jacy są ci, którym lud zaufa i których wybrał na stanowiska swoich ustawodawców. Zanim dostali głosy ludu, to obiecywali wstawiać się za nim, pracować na jego dobro, bronić ich interesów. Ale po wyborach przyrzeczeń nie dotrzymują, owszem w wielu wypadkach szkodę temu ludowi wyrządzają. Ale jak sprytni są politykierzy i jakich podstępnych kruczków używają dla zwabienia publiczności, przytaczamy następujący fakt:

Miasto Chicago posiada prawdopodobnie najlepszy system jarkowy i bulwarowy na świecie. Parki są wspaniałe. Do niedawna było 22 dystryktów parkowych i z tyloma zarządami, komisjami itp., utrzymanie których kosztowało miasto siedm milionów dolarów rocznie. Była to wielka suma, którą podatnicy musieli płacić. Dlatego politykierzy potrafili to wykorzystać dla swoich kandydatów na urzędy parkowe. Przy nowych wyborach partja wysuwa nowych kandydatów i projektuje zniesienie onych 22 dystryktów parkowych, a utworzenie tylko jednej administracji, któraby zarządzała wszystkimi parkami, żeby tym sposobem zaoszczędzić podatnikom grosza. Głosujący przyjęli to z wielką radością, przecie jedną administrację powinno się łatwiej utrzymać niż 22, z wielką oszczędnością. Tak myśleli ci co głosowali. Tymczasem co się okazuje: Poprzednio miasto płaciło siedm milionów dolarów rocznie, a teraz płaci dziewięć.

Tyle z obietnic politykierskich. Czy polityczni liderzy zapłacą te dodatkowe dwa miliony dolarów rocznie? Nie, obywatele podatnicy.

175,000 Władz.

Stany Zjednoczone mają 175,000 najrozmaitszych urzędów czyli władz, jak federalnych, stanowych, powiatowych, miejskich, wiejskich, sanitarnych, parkowych itd., w których urzęduje ogółem 3,200,000 rozmaitych urzędników, pobierających rocznie pensji \$4,500,000,000. Tylu ludzi jest utrzymywanych z podatków. Przynajmniej połowa z nich wcale nie jest potrzebna. Wszak wszyscy się trzymają na urzędach dobrze płatnych, a nadto obmyślają, jakoby to można wkręcić swoich kuzynów, znajomych na jakieś urzędziki, aby i oni mogli prowadzić łatwiejszy żywot od reszty wielkich rzesz ludzi. Stąd podatki i podatki na utrzymanie tak ogromnej masy urzędników. Wszyscy muszą płacić pośrednio lub bezpośrednio. Jeżeli ktoś jest właścicielem realności płaci pośrednio, wszak jego lokator płacąc mu czynsz z danej realności płaci podatki pośrednio. Nadto podatki są ściągane dzisiaj przy zakupnachs najmniejszego artykułu, politykierzy mają sposoby na ściąganie z ludu ostatnich centów.

Władze Duchowe Watykanu.

Watykan liczy także najrozmaitsze władze, jest ich wiele. Utrzymanie ich jest też kosztowne i nie kto inny utrzymuje ich, jak tylko biedny lud. Oto co "Dziennik Chicagoski" podaje:

"Przy Papięzu Plusie XI, doznała szczególnego rozwoju akcja Misji Katolickiej, która kieruje Kongregacją Propagandy. Misje katolickie obejmują swą siecią cały świat; działalność ich datuje się od 17 wieku, gdy w Watykanie stworzono organ centralny, kierujący pracą i organizacją misyj, Propaganda Fide. Od tego czasu, a zwłaszcza teraz, rozrosła się potężnie sieć misyjna, rozrosły się szeregi jej działaczy. Według statystyki Watykanu, w misjach pracuje obecnie 10,666 księży, 4,927 zakonników i 20,360 zakonnic. Według krajów, zastępy misjonarzy składają się z narodowości francuskiej 8,795 osób, z niemieckiej 5,136, z włoskiej 4,013, z holenderskiej 3,211, z belgijskiej 2,859, irlandzkiej 1,985, z hiszpańskiej 1,626; z jugosławiańskiej 1,610; amerykańskiej 1,042; z szwajcarskiej 537; z austryjackiej 447, a z polskiej z 410. Oprócz misjonarzy białych, tworzą się też zastępy misjonarzy kolorowych, wyształconych w seminarjach lokalnych. Według danych kongregacyj armja misjonarzy kolorowych liczy obecnie 5,384 księży, 20,177 zakonników i zakonnic, jak również 74,127 osób personelu nauczającego. Misje utrzymują w Azji, Afryce i Ameryce, 27,000 szkół ludowych, 1,200 szkół średnich i wyższych, 17 uniwersytetów; dalej zarządzają one 1,600 ochronkami dla sierot, 700 szpitalami i 2,200 aptekami. Cyfry te mówią same za siebie o olbrzymim zasiegu pracy misyjnej."

Z samych księży misjonarzy jest to wielka armja, a gdy się doda księży świeckich, od wikariusza do papieża, to tworzy olbrzymią armję, która wszelkimi siłami stara się nadal utrzymać lud w ciemnocie i zabobonie. Wszak uświadomienie jest rozsiewane w różnoraki sposób.

Gazety w Świecie.

Cytujemy z komunikatu:

"Na całym świecie wychodzi 12,810 dzienników. Najwięcej wydaje ich Europa — 8,650 dzienników — na Europę przypada dwie trzecie wszystkich gazet na całym świecie. W Ameryce wychodzi 2,160 dzienników, w Azji 1,647, w Australji 200, w Afryce 213, z tego na sam Egipt przypada 73. Ludność środkowej i wschodniej Afryki do dnia dzisiejszego niema gazet, ani wiadomości o

wydarzeniach na całym świecie; człowiek puszczy i pustyni do dnia dzisiejszego żyje zdala od zgiełku światowego i informacji prasowych ze świata.

"Kraj, gdzie gazeta po raz pierwszy ujrzała światło dzienne — to Chiny. Już w roku 715 powstał w Chinach dziennik państwowy "Peking Bao", który po 1,200 latach swego istnienia, w zeszłym roku przestał wychodzić... Ale dziś Chiny nie zajmują na terenie Azji pierwszego miejsca w statystyce prasy. Prześcigał je stały rywal — Japonja. Japonja stanowi obecnie kraj, gdzie wychodzi najwięcej dzienników o milionowym nakładzie. Z 1,647 dzienników w Azji przypada na Japonję 1,013.

"Najstarszą kolebką gazety są wiec Chiny, najmłodsza zaś Albanja. W Albanji założono dwa dzienniki dopiero w 1929 roku; założycielem ich był Achmed Zogu I.

"Nie można pominąć milczeniem kraju, gdzie wychodzi jedyny dziennik to "Rzesza Królowej Saby". W stolicy tego państwa wychodzi gazeta pod nagłówkiem "Aimro" (Wiadomości). Nawet księstwo Lichtenstein, liczące 11,500 mieszkańców, posiada parę dzienników.

"Ciekawa jest statystyka, wykazująca, na ilu mieszkańców przypada w poszczególnych krajach jedna gazeta. Pod tym względem na pierwszym miejscu znajduje się Szwarcarja, gdzie jeden dziennik przypada na 8,000 mieszkańców. Następne miejsce zajmują Niemcy, gdzie wychodzi 40 procent wszystkich europejskich gazet, ale jedna przypada na 20,000 mieszkańców. Anglja gdzie żurnalistyka poszczycić się może wysokim poziomem i znacznym rozwojem, wykazuje jedną gazetę na 107,000 mieszkańców, to znaczy, że znajduje się na równi z innymi europejskimi krajami na ostatnich miejscach.

"W Ameryce południe wyprzedza północ. W Argentynie przypada 53,000 mieszkańców na jedną gazetę, podczas kiedy w Stanach Zjednoczonych jedna gazeta przypada na 61,000. W samym Buenos Aires wychodzi 37 dzienników — prawie we wszystkich językach świata.

"Jeśli chodzi o wysokość nakładu, to jedynie 4 państwa poszczycić się mogą nakładem milionowym; są to: Francja, Anglja, Stany Zjednoczone i Japonja. Największy nakład ze wszystkich gazet na świecie ma dziennik angielski "Daily Mail" i francuski "Petit Parisien." Oba te dzienniki wychodzą w nakładzie po 2,000,000 egzemplarzy."

Dla wielu z nich może się zdawać, że gazety dzisiaj są czytane przez wszystkich ludzi, gdyż widzimy je na tramwajach, na ulicach i wogóle wszędzie. Tymczasem według statystyki powyższej, to jeszcze dzisiaj jest bardzo mało ludzi takich, którzy gazety czytają. Jeżeli w Europie przypada jedna gazeta na 107,000 mieszkańców, a w Stanach Zjednoczonych jedna gazeta na 61,000 mieszkańców, to oczywiście wielkie masy ludzi znajduje się w ogromnej nieświadomości.

Jeżeli tak mały procent ludzi czyta gazety, to pytanie się nasuwa, jaki procent ludzi czyta Biblię, tę księgę żywota? Pewno bardzo mała, wielu niema najmniejszego wyobrażenia, czym jest Biblia i jak ona wogóle wygląda. Co się stanie z tymi ludźmi, którzy nigdy nie mieli możności zapoznać się z tą księgą, czy pójdą na stracenie? Nie, Pan Bóg da im możność zapoznać się z tą księgą i przyjąć jej warunki do ubiegania się o żywot wieczny tutaj na ziemi. Czy kto teraz z badaczy może powiedzieć, że wszystka robota została zrobiona, wszystko już skończone, niema już nic więcej do roboty? Mogą twierdzić tak tylko ci, którzy ogródzili się czterema ścianami, ale ci, którzy trzeźwo patrzą na cały świat szeroki i długi, to widzą ogrom pracy nie wykonanej. Zatem niechaj nikt z poświęconych nie da się zwieść pod tym względem, gdyż praca zapoczątkowana w roku 1874 nie będzie prędzej skończona aż ostatni nieprzyjaciel będzie zniszczony i aż nasz Pan odda Królestwo Swojemu Ojcu. — 1 Koryntów 15:24-26.

Lekarz Dożył 102-ch Lat.

Pod takim nagłówkiem zamieścił artykuł "Dz. Zw." z niedawnej daty, który poniżej cytujemy:

"W Paryżu zmarł w wieku 102-ch latach Dr. Aleksander Gueniot, najstarszy członek Francuskiej Akademji Medycznej. Dr. Gueniot urodził się 8-go listopada, 1832 r. Zmarły lekarz i wybitny uczony, prócz położonych zasług na polu naukowym, wyróżniał się tem, iż do ostatnich czasów unikał wind i zawsze na najwyższe piętra maszerował po schodach. Zył także według własnej recepty, a od 72-go roku życia ściśle jej przestrzegał. Recepta nie przewidywała żadnych prosków, ani pigulek, lecz... "świeże powietrze, dużo ruchu i umiarkowanie w jedzeniu i pićiu."

"Zmarły może być uważany za białego kruka w świecie lekarskim. Przeważnie nasi wielcy i mniejsi znawcy medycyny i chirurgji odchodzą w zaświaty w wieku zwykłych śmiertelników."

Dobrze zrobiliby nasi lekarze i pacjenci, gdyby dostosowali się do powyższej recepty, tj. żeby zaniechali prosków i pigulek, a używali natomiast "świeżego powietrza, więcej ruchów fizycznych i umiarkowanie jedli i pili." Ale ściśle zastosowanie się do tej recepty nastanie aż w Królestwie Bożem.

"Każdy Człowiek Jest Chory, o Czem Myślimy Bardzo Rzadko.

Pod powyższym nagłówkiem "Express Łódzki" podaje następująco:

"Jeden z najwybitniejszych lekarzy francuskich wypowiedział ostatnio rewelacyjne twierdzenie: niema ludzi absolutnie zdrowych.

"Każdy człowiek odczuwa jakąś dolegliwość. Tylko — o ile nie jest ona zbyt dokuczliwą — wielu nie zwraca na to żadnej uwagi, udając się do lekarza dopiero wtedy, kiedy leczenie jest bardzo utrudnione, albo wręcz niemożliwe.

"Bardzo wiele zdziałać może w wielu przypadłościach leczenie zdrojowe, skuteczne we wszystkich niemal chorobach, wymagających — według panującego dotychczas mniemania — kuracji w badach zagranicznych."

Tak, każdy człowiek jest chory, niema zdrowego człowieka na świecie, każdy cierpi bądź to normalnie, umysłowo lub fizycznie. Świat cały jest jako wielki szpital, który całemi masami wysyła swoich pacjentów do wielkiej kostnicy cmentarzowej. Jedni żyją dłużej, drudzy krócej, wszak wszystkich przeznaczenie jest jednakowe. Ludzie uciekają się do rozmaitych uzdrowisk leczniczych, do rozmaitych wód zdrojowych, solankowych i ciepłych, a to dla tymczasowej ulgi. Przyczyną tych wszelkich chorób jest upadek człowieka.

W niedługim czasie cała ludzkość zwróci się do wody, która da zdrowie wieczne, mianowicie do onej "rzeki czystej wody żywota, jasnej jako kryształ, wychodzącej z stolicy Bożej i Barankowej", kiedy każdy schorowany pacjent usłyszy: "A duch i oblubienica mówią: Przyjdź. A kto usłyszy, niech rzecze: Przyjdź. A kto pragnie, niech przyjdzie; a kto chce, niech pije wodę żywota darmo". — Obj. 22:1,17.

Jak wdzięczni możemy być naszemu Stwórcy, który dał nam to zapewnienie, że obecny świat schorowany, zdegradowany i upadły będzie podźwignięty z tego okropnego stanu, że wszyscy ludzie, którzy podporządkują się pod Jego święte prawo będą mogli skorzystać z onej czystej wody

żywota zupełnie zadarmo i że będą mogli się cieszyć wiecznym szczęściem, zdrowiem i życiem w cieniu miłościwego lata, w którym nie będzie żadnych posuch, żadnych huraga-

nów, żadnych nieznosnych upałów, żadnych wypadków śmierci, ale wieczne wesele nad głowami ich, "a żal i smutek uciecze." — Izaj. 35:10.

"POCZĄTEK STWORZENIA BOŻEGO."

"Na początku było Słowo (Logos) a Słowo (Logos) było u Boga, a Bogiem było ono Słowo (Logos). To było na początku u Boga. Wszystkie rzeczy przez nie się stały, a bez niego nic się nie stało, co się stało". — Ew. Jana 1:1-3.

PIERWSZYM czynem twórczym Jehowy odnośnym do różnych istot, było Słowo. Na długo przed stworzeniem człowieka, na długo przed wyprowadzeniem naszej ziemi z jej stanu chaotycznego, na długo przedtem jak stworzeni zostali aniołowie i cherubiny, Boska moc stworzyła Syna na poziomie duchowym, Jehowy Pierworodnego — wspaniałego, doskonałego, pięknego — swój własny obraz.

Ten chwalebny w naszym tekście oznaczony jest jako Logos, Słowo, Posłannictwo, Wyrażenie Boże. W Starym Testamencie odnoszą się do Niego symbolicznie jako do Mądrości" (Przyp. 8:22-30): "Pan mój miał przy początku drogi Swej, przed sprawami Swemi, przed wszystkimi czasami. Tedy był u Niego jako wychowaniec i byłam ucieczką Jego, grając przed Nim na każdy czas."

Potężny On, uosobiony jako Mądrość, jest podług św. Pawła, "Pierworodny wszystkich rzeczy stworzonych" (List do Kol. 1:15-18). Psalmista podobnie się do Niego odnosi jako do Pańskiego "pierworodnego, wyższego nad królami ziemi" (Ps. 89:27). Jezus też Sam o Sobie mówi jako o tym, co miał przedludzkie istnienie, powiadając: "Pierwej niż Abraham był, Jam jest" (Jana 8:1,23,58). Uwielbiony, wniebowstąpiony Chrystus w wizji Apokaliptycznej oznajmił tę samą prawdę, że On był: "Początkiem stworzenia Bożego." (Obj. 3:14). I znowu oświadczył: "Jam jest on pierwszy i ostatni". — Obj. 1:17; 2:8.

Wszystkie te Pisma w pełni podtrzymują twierdzenie naszego tekstu, że Ten, który stał się Odkupicielem świata był na długo przedtem, pierwszym Synem Bożym. Zajmował On pierwsze miejsce nie tylko co do starszeństwa, ale także czci, godności i stanowiska, ponad wszystkich innych synów Bożych, z których ani jeden nie był jako On — bezpośrednim Stworzeniem Jehowy. "Bo wszystkie rzeczy stały się przez Logos, a bez Niego nic się nie stało co się stało." Nie był Stwórcą w pierwszorzędnym znaczeniu słowa, ale w znaczeniu drugorzędnym. Był on zastępczym pośrednikiem Jehowy we wszystkim Jego następnym dziele twórczym. Tak był On nie tylko Pierworodnym wszystkich rzeczy stworzonych, ale, indywidualnie, był On także ostatnim Jehowy stworzeniem. Z tem zgadzają się słowa św. Pawła: "Wszystko z Ojca i wszystko przez Syna."

Rzecz wiadoma, iż wielu nie zdołało ocenić nie tylko Boskiej osobowości Jehowy, ale także wielkości Jego, który jest zwany "Synem Bożym".

W CIEMNYCH WIEKACH.

Był czas, kiedy lud Boży nie posiadał Biblii w swoim własnym języku, kiedy zdolność czytania jej była bardzo ograniczona i kiedy nikt nie posiadał tak wspaniałych Biblii (z odnośnikami i konkordansami), jakie są dzisiaj powszechne. Nie powinno więc nas dziwić, iż w owych dawnych czasach błędy wkradały się w tradycyjną wiarę Kościoła. Żydzi utrzymywali, że Jezus z Nazaretu był sa-

mozańcem i że Jego potężne dzieła były wykonane pod wpływem upadłego anioła, Belzebuba. Czy mamy się dziwić temu, iż w zapale dyskusji niektórzy z wyznawców Jezusa głosili o Nim przesadę w swych zabiegach o ucieczkę teorii, która z Mesjasza czyniła zwykłego grzesznego człowieka?

Nie dziwi nas przeto, że w początku trzeciego stulecia wygłaszano twierdzenia w imieniu Chrystusa i Apostołów, do których ani On ani oni nigdy nikogo nie upowazniali. Apostół oznajmia, że On był "Synem Bożym z mocą" i że był On "święty, niewinny, niepokalany i odłączony od grzeszników" (Żyd. 7:26). Mistrz sam oświadczył: "Ojciec Mój większy jest niż Ja". "Ojciec jest ponad wszystko"; "On Mnie posłał: Bom nie zstąpił z Nieba, iżbym czynił wolę Moją, ale wolę Ojca, który Mnie posłał". "Abym czynił wolę Twoją, Boże Mój! pragnę, albowiem Zakon Twój jest w pośród serca Mego." — Jan 14:28; 6:38; Psalm 40:7, 8.

Prawda, oświadczył On także: "Ja i Ojciec jedno jesteśmy"; ale pokazał On na czym ta jedność polegała — że była to jedność woli, jedność zamysłu, jedność pracy. Z tej racji, że w pełni poddał on Swoją wolę woli Ojca i uczynił wolę Ojca Swoją własną, stąd byli jedno. — Jan 5:19-23; 10:30.

Mistrz gdzieindziej także przedstawił tę jedność, kiedy modlił się za Swoich uczniów, "aby byli jedno jak Ty, Ojcie, i Ja jedno jesteśmy" (Jan 17:11,21,22). Najwidoczniej Mistrz nie modlił się, aby Jego uczniowie stali się jedną osobą, ale ażeby wszyscy stali się jednej myśli, jednego serca, jednego usposobienia przez swoją wierność i posłuszeństwo wobec Słowa i Ducha Bożego. A ta jedność, oświadczył On, była taka jaka panowała pomiędzy Niebieskim Ojcem a Nim.

Zarzuciwszy prostotę nauk Jezusowych i Apostołów, niektórzy przechodzili w skrajność twierząc, iż Jezus był Swoim własnym Ojcem; że wyrażenia Ojciec, Syn i Duch Święty wszystkie odnosiły się do jednej osoby, która ujawniła się ludzkości w trójaki sposób odpowiadający tym mianom — jeden Bóg w trzech ujawnieniach. Inni przyjęli jeszcze inny pogląd i utrzymywali, jakoby Ojciec, Syn i Duch Święty byli trzema Bogami, którzy operowali jako jeden. W miarę tego jak te niebiblijne ludzkie teorie się przyjmowały, wytwarzały one zamieszanie. Na pytanie jak trzy osoby logicznie mogły być jedną osobą i jak jedna osoba mogła być trzema osobami równymi pod względem chwały i mocy, to rzecz naturalna, iż odpowiedzi nie można było dostać. Poczem znaleziono niby wymówkę: "Jest to wielka tajemnica, której nikt nie może wyjaśnić."

Nie powinno nas dziwić, kiedy mamy znajomość ustroju ludzkiej natury, że tym skrajnym zapatrywaniem przeciwstawiono inne przeciwnej skrajności i niektórzy utrzymywali, iż Jezus był zwyczajnym człowiekiem; że zrodzony został jak inni ludzie, że Józef był Jego ojcem, itd. Z tego

pojmujemy niebezpieczeństwo jakiegokolwiek zbaczania od ścisłych nauk Słowa Bożego.

Niepotrzeba chyba mówić Badaczom Pisma świętego, że niema nic w Biblii, co by mówiło o troistości Bogów. Jest tylko jeden ustęp w Piśmie cytowany na udowodnienie Trójcy (1 List Jana 5:7,8); nigdy nie jest cytowany przez scholastyków, bo wszyscy oni wiedzą, iż został przekształcony, kilka słów dodano w siódmym stuleciu, które nie znajdują się w żadnym rękopisie Nowego Testamentu wcześniejszej daty. I te dodane słowa czynią to „wierzenie całkowicie niedorzecznem.

Jeżeli się zwrócić w swych Bibliach do tego ustępu, to możecie wykreślić sfałszowane słowa jak następuje w wierszu siódmym: **“Albowiem trzej są, którzy świadczą na Niebie, Ojciec, Słowo, Duch Święty, a ci trzej jedno są”,** a w wierszu ósmym słowa: **“A trzej są, którzy świadczą na ziemi.”**

Po takim usunięciu sfałszowanych dodatków, po takim usunięciu z cennej maści jadowitej muchy fałszu która została tam wrzucona w tym właśnie celu uwiedzenia, a ponieważ nie znajdzie się gdzieindziej w Piśmie, co by dodało kolorytu tej doktrynie trójcy — przeto będziecie mogli odczytać tą część Słowa Bożego w jego czystości i prostocie. Wtenczas rola jego “tajemniczości” przypadnie nazawsze. W zupełnej zgodności z całą Biblią będzie przeto oświadczenie: **“My mamy jednego Boga, Ojca, z którego wszystko i jednego Pana Jezusa Chrystusa przez którego wszystko, a my przezeń (1 List do Kor. 8:6). Jak niedorzecznie ustęp czyta się w naszym potocznym tłumaczeniu, gdy się mówi, iż Ojciec i Syn i Duch święty świadczą na Niebie, iż Jezus jest Synem Boga!**

Czyste Słowo Boże przedstawia poprostu i pięknie fakt, że Wielki Stwórca, Ojciec wszelkiej łaskawości, jest Panem Bogiem; i że On ma Jedyne Spłodzonego Syna, który ma być nadto Zbawicielem czyli Wybawcą wszystkich z rodu Adamowego, chętnych do przyjęcia łaski Bożej w Nim postanowionej. I że jest jeden Duch Święty, “duch Prawdy,” “Duch Mądrości”; “duch zdrowego rozsądku,” duch mocy, energii, woli, zmysł Ojcowy — który jest także duchem Syna i który musi być też duchem, usposobieniem, zmysłem, wolą wszystkich tych, którzy teraz przychodzą do Ojca jako synowie adoptowani, które jest w Chrystusie Jezusie.

JEDYNI SPŁODZONY UCZCZONY

Przed rozpoczęciem stworzenia Bożego, przedtem nim Jedyne spłodzony z Ojca stał się Alfą Stworzenia, Ojciec miał już przecudne zamysły w Sobie samym odnośnie całego Jego wielkiego Planu co do wieczystej przyszłości. Obejmowało to ten świat i ludzkość i dopuszczenie na grzech i odkupienie człowieka od grzechu i jego kary, przywrócenie, jakie ma być dokonane przez Mesjaszowe Królestwo i świetne dzieło wieczności w dalszych stworzeniach w jednym świecie po drugim.

Lecz, jak nasz Mistrz oświadczył, te rzeczy Ojciec zatrzymał w Swej własnej mocy — w Swem własnym ręku. Nie wyjawiał On ich aniolom, ani nawet Swojemu serdecznie umiłowanemu “Jednorodzonemu Synowi”. Widzieliśmy, jak ten sekret Boski, Boski zamysł, był symbolicznie przedstawiony w księgach w ręku Pana, jak jest wyobrażony w Objawieniu 5:1. Widzieliśmy, że to objawienie było

doręczone Barankowi, Jednorodzonemu, potem jak został już zabity — po jego poświęceniu w Jordanie, a w całej pełni swej po Jego śmierci na Kalwarji, kiedy wstąpił na Wysokości, uwielbiony na prawicy Ojcowej dostojności. — Dzieje Ap. 2:32,33.

Ale nim Logos stał się ciałem, nim podjął się On być Odkupicielem człowieka, Niebieski Ojciec przedstawił Mu wspaniałą propozycję, poinformował On Syna, iż ma plan, księgi i że wykonanie go ma być powierzone Temu, który okaże się godnym, przez okazanie Swej wierności wobec woli Bożej.

Czytamy, że Bóg zesłał Swego Jednorodzonego Syna na świat, ale nie mamy rozumieć z tego, jakoby przyszedł On z rozkazu Boskiego, któremu odmówienie oznaczałoby Boskie niezadowolenie i Jego własne poniżenie. Przeciwnie, rozumiemy sprawę jasno, gdy słuchamy oświadczenia Apostoła. Oświadcza On, iż Mesjasz opuścił chwałę, jaką miał z Ojcem, zanim był świat i poniżył Samego Siebie do wzięcia na się postaci człowieka, a następnie ofiarował Siebie Samego aż do śmierci — a wszystko to z powodu radości, jaką Mu przedstawił Ojciec. A radość przedstawiona Logosowi była taka:

(1) Że w ten sposób mógłby służyć Niebieskiemu Ojcu Jego łaskawym zamiarom.

(2) Aby mógł wybawić ludzkość ze stanu grzechu i śmierci, w który wszystka została pogrążona przez Ojca Adama jeden czyn nieposłuszeństwa.

(3) W dodatku otrzymał On obietnicę czci i wyróżnienia w Mesjaszowym Królestwie, przez które ludzkość ma być błogosławiona i podniesiona.

(4) Obiecaną miał specjalną klasę Oblubienicową, jaka miała być wybrana z pośród odkupionego rodu ludzkiego — klasę mającą Jego własne usposobienie wierności ku Bogu i ku sprawiedliwości i wierną aż do śmierci — która by jak On Sam była wywyższona w Głównym Zmartwychwstaniu z ziemskiego do Niebieskiego stanu, daleko ponad księstwa i moce i wszelkie imię, jakie jest.

(5) Obiecane miał, iż Jego własne osobiste wyróżnienie byłoby na całą wieczność uczestnictwo w przymiotach Boskiej natury; że posiadałby On nie tylko sławę i cześć, ale także odziedziczone życie, nieśmiertelność, nieskazitelność. — Jan 5:26; List do Żyd. 1:1,3.

Dla tej radości opuścił On Swoją chwałę, stał się ciałem, złożył w ofierze Swoje ziemskie życie; a podniesiony z umarłych, wszedł w Swoją obiecaną radość. Odtąd oczekuje On na dopełnienie się Kościoła, Jego Oblubienicy, członków Jego Ciała, mając zapewnienie, iż kiedy Ojciec da Mu narody w dziedzictwo i najdalsze części ziemi za Jego osiadłość, to będzie On mógł związać Szatana, pognębić grzech i podnieść grzesznika, a wiekuisty porządek wyprowadzić z ziemskiego zamieszania przez wygładzenie świadomych grzeszników.

BÓG A NIE BÓG

Jak wszyscy scholastycy biblijni wiedzą, słowo **elohim** w Starym Testamencie hebrajskim jest w liczbie mnogiej. Tak czytamy w 1 Mojż. “Rzekł zatem Elohim (Bogowie): Uczynimy człowieka na wyobrażenie nasze”. To najzupełniej właściwie odnosiłby się mogło do Niebieskiego Ojca i Niebieskiego Syna, w pełnej zgodności z naszym tekstem. “Bez Niego (Logosa) nic się nie stało, co się stało.” Słowo Elohim oznacza, dosłownie, **mocny, potężny, wielki. Rzecz**

naturalna, iż właściwym byłoby uważać **Logos** za mocne, wielkie, potężne, jako czynnego reprezentanta Wszechmogącego, Onego Pana który jest także nazywany potężny, Elohim.

To słowo **elohim** nietylko jest używane odnośnie do Niebieskiego Ojca i Jego Niebieskiego Syna, ale jest także używane odnośnie do aniołów, jako posłańców Bożych i Chrystusowych, mocnych do czynienia woli Bożej (Psalm 8:5) "Uczyniłeś go (człowieka) mało mniejszym od Aniołów (**elohim**)". Zauważcie też dalej, iż to słowo **elohim** używane jest odnośnie do ludzi, kiedy byli nauczani przez Boga i czynni, jako Boga reprezentanci to byli mocnymi, czyli **elohim**. Tak czytamy o siedmdziesięciu sędziach Izraela, naznaczonych przez Mojżesza: "Przywiedzie go pan jego do sędziów (**elohim**). — 2 Moj. 21:6.

Podaliśmy bardzo dosłowny przekład naszego cytatu. Jako badacze Biblii nie byliśmy w przeszłości dostatecznie krytycznymi przy naszym studjowaniu Słowa Bożego; ale teraz, z opatrności Boskiej, możebnem jest nawet dla tych, którzy nie mają najmniejszej znajomości greckiego i hebrajskiego, rozumieć przedstawienia Pisma dokładnie.

Nasz tekst w zwykłym polskim tłum. mylnie oddaje prawdziwą myśl oryginału; ale tak jakżeśmy podali, to sprawa jest tak prosta i jasna, iż nawet dziecko może go zrozumieć. Pan Bóg jest od wieku aż na wieki i nie miał początku. **Logos** miało początek — **Ono Samo** było początkiem. "Na początku było Słowo (**Logos**) a Słowo (**Logos**) było Bogiem. "Był On potężny, początek stworzenia, Pierwsze i Ostatnie Stworzenie Boga, Wszechmogącego Onego", z którego, przez którego i w którym są wszystkie rzeczy."

Wszystka cześć, godność i ubóstwienie przynależne jest w pierwszym rzędzie wielkiemu Ojcu światłości; i na Niego Jezus zwrócił uwagę Swych wyznawców, powiadając: "W ten sposób się módlcie — Ojciec nasz, który jesteś w Niebie, święć się imię Twoje". Zawsze przeto jest rzeczą wybitnie właściwą w najwyższym znaczeniu słowa, by nasze modły wznosiły się do "Ojca Światłości, od którego zstępuje wszelki dar dobry i wszelaki dar doskonały."

Upodobało się Ojcu tak zaszczyścić Swego Pierworodnego Syna i tak nagrodzić Jego wierność aż do śmierci i uczynić Go głową we wszystkich rzeczach nad Kościołem, który jest Jego Ciałem, iż jest szczególnie właściwym, ażeby, mówiąc językiem Mistrza: "Wszyscy czcili Syna, tak jako czczą Ojca" (Jan 5:23). Nie powinni jednak czcić Syna zamiast Ojca; bo ten Ostatni powiada: "Chwały mojej nie dam innemu". Wywyższony Chrystus ma być czczony, nawet, ubóstwiany, ponieważ Ojciec wysoko Go wyniósł.

Co więcej, jest jeszcze specjalna przyczyna dla czego wszyscy, którzy uznają Jezusa, jako Odkupiciela świata, powinni także uznać za właściwe połączyć Go razem z Ojcem w swych myślach i w swych modłach. A to dlatego, że — z Boskiego naznaczenia — jest On Kościoła Orędownikiem u Ojca — Tym, przez którego jesteśmy przyjemnymi Bogu. I tak u świata w przyszłości, w ciągu Królowania Mesjaszowego, również będzie to właściwym; bo wten czas będzie On Pośrednikiem świata, stojącym pomiędzy Bogiem i ludźmi, aż przez Swoje Pośrednicze Królestwo podniesie On ludzkość z grzechu i poniżenia i śmierci, z powrotem do rzeczywistego usprawiedliwienia i harmonji z Bogiem.

Kaz.

OGNISTY WÓZ ELJASZA

2 Król. 2:1-12.

Eljasz, Elizeusz i szkoły proroków. — Wóz Eljasza i figuralne wzięcie w górę. — Eljasz i wszyscy prorocy ślą aż dotąd. — Nie mogą oni otrzymać swej nagrody dopóki Kościół nie zostanie uwielbiony w pierwszym zmartwychwstaniu. — Scena przemienienia. — Ważne znaczenie podróży Eljasza i jego czterech przystanków. — Figuralna lekcja zajmująca i korzystna.

"Obfitości wesela jest przed obliczem twojem, rozkoszy po prawicy twojej aż na wieki". — Psalm 16:11.

DKĄD Badacze Pisma Świętego rozpoznali, że życie Eljasza było prorocstwem — że On przedstawiał lub reprezentował cały Kościół w jego ziemskich doświadczeniach — Jego historia stała się więcej zajmującą i lepiej zrozumianą. On był sługą Bożym; lecz jego wielkie prorocstwo z jego życia nie było rozumiane pomimo, że Pan nieco później oświadczył: "Oto Ja wam pošlę Eljasza proroka, pierwiej niż przyjdzie on wielki i straszny dzień Pański" (Mal. 4:5). Ten pozafiguralny Eljasz, poczawszy od Jezusa w ciele, przychodził i głosił swe posłannictwo światu przez z górą ośmnaście stuleci. My wierzymy, że wzięcie Eljasza w wozie ognistym określone w dzisiejszej lekcji jest bliskie wypełnienia i odnosi się do Kościoła Chrystusowego w ciele. Wkrótce oni nie będą już w ciele, bo nasz Pan weźmie i uwielbi ich z sobą. Jak Apostół tłumaczy, oni spotkają Pana w obłokach, w królestwie duchowej władzy nad ziemią — w królestwie mocy i wielkiej chwały. — 1 Tes. 4:17.

Elizeusz miał sposobność zostać zastępcą Eljasza i okazuje się, iż był kierowany właściwym duchem gorliwości w pragnieniu towarzyszenia Eljaszowi i służenia mu. Gdy

Eljasz był wziętym w wozie ognistym, płaszcz jego porzucony Elizeuszowi, reprezentował, że ten ostatni został następcą Eljasza do otrzymania osobliwego błogosławieństwa — ducha Eljasza. Podczas gdy jesteśmy pewni, że Eljasz był typem na Kościół Boży w ciele, nie możemy być zupełnie pewni, że Elizeusz był także typem i reprezentował podrzędną klasę ludu Bożego wskazaną czasem w Biblii, jako klasa "głupich panien", czasem jako słudzy klasy oblubienicy, którzy będą naśladować ją, czasem, jako wielkie grono, którego liczby żaden człowiek nie wie, którzy przejdą przez czas wielkiego ucisku i otrzymają miejsce przed Tronem, omieszkując otrzymania z klasą Eljasza miejsca na Tronie, jako współdziedzice z Chrystusem. — Mat. 25:1-13; Ps. 45:15, 16; Obj. 7:9-17.

Synowie prorocy mogą również być typami. Jeżeli tak, wydaje się, że oni będą przedstawiać trzecią klasę zaznamioną z Eljaszem i z Elizeuszem, a jednak nie szczegółowo połączoną z nimi. Fakt, że synowie prorocy rozmawiali z Elizeuszem o idącym Eljaszu nie koniecznie oznacza, że oni wierzyli w wypadki, jakie miały nastąpić. Oni wiedzieli, że Eljasz spodziewał się być wziętym, lecz ich

własne wątpliwości o tym przedmiocie są poparte przez fakt, że oni następnie czynili poszukiwania na ziemi, aby się przekonać czy Eljasz rzeczywiście nie spadł gdzieś upuszczony, będąc przez wichur porwany.

Ich poszukiwania i ostateczne uwikłanie reprezentuje, że pewna klasa ludu chrześcijańskiego będzie wątpić, że Kościół rzeczywiście przeszedł do chwały, lecz nieco później oni zupełnie zostaną o tem przekonani. Możliwie, że te trzy dni poszukiwania mogą być symbolicznymi dniami, reprezentując trzy lata.

ELJASZ NIE JEST W NIEBIE.

W przeszłości Pismo święte było badane tylko powierzchownie. Pewne nauki i wyznania w przeszłości były przyjęte jako prawdziwe. Pismo św. było raczej badane w celu potwierdzenia tradycji ustanowionej w przeszłości, niż stwierdzenia ich akuratności. Uważne badanie obecnie wywodzi na jaw fakt, że w całym Starym Testamencie niema powiedzianego ani jednego słowa o kimkolwiek, ażeby szedł do nieba — oprócz Eljasza w tym wypadku, a także w sprawozdaniu, że "Enoch chodził z Bogiem, a nie było go więcej, bo go — gdzieś — Bóg wziął". Biblia wyraźnie wskazuje, że ofiarowanie komukolwiek życia w niebie było niemożliwe, odpóki Jezus nie umarł jako Odkupiciel człowieka. W ten sposób Pismo święte wyraźnie zapewnia nas, że życie i nieśmiertelność były wywiedzione na jaw przez posłannictwo Jezusa — nic jasnego lub określonego nie było znane przedtem o tych przedmiotach. — 2 Tym. 1:10.

Sam Jezus był pierwszym, który przeszedł ze stanu ziemskiej fazy do stanu niebieskiej fazy przez zmianę dokonaną w Jego zmartwychwstaniu — "umartwiony będąc ciałem, ale ożywiony duchem" (1 Piotr 3:18). Kościół ma podobną obietnicę chwalebnej przemiany, oczekującą wszystkich wiernych, którzy idą śladami Mistrza. Ich przemiana nastąpi w czasie wtórej obecności Jezusa. Oni jako mądre panny, jako klasa Eljasza przejdą poza zasłonę ze stanu ziemskiego do stanu niebieskiego. Przemiana będzie potrzebną, aby mogli wejść do Królestwa Bożego" (1 Kor. 15:50). Nieco później czas ucisku rozwinie klasę wielkiej kompanii reprezentowaną przez Elizeusza. Później jeszcze błogosławieństwo Pana spłynie na cały rodzaj ludzki przez królestwa Mesjasza.

Podczas, gdy Stary Testament nic nie mówi o jakimkolwiek zaproszeniu kogokolwiek do nieba — Nowy Testament zapewnia Kościół o "wysokiem powołaniu", "niebieskiem powołaniu" (Filip. 3:14; Żyd. 3:1). Św. Paweł wykazuje, że wyróżniające się błogosławieństwa zostały obmyślane przez Pana dla Kościoła wiekū Ewangelji, niż dla innych. Nawet święci Starego Testamentu, tacy, jak Abraham, prorok Dawid, Eljasz, Mojżesz itp., nie mogą należeć do klasy Kościoła, bo oni nie mogli wtedy postępować śladami Jezusa. Ich wierność do Boga i sprawiedliwości będzie obficie wynagrodzona, lecz ich błogosławieństwa będą ziemskimi błogosławieństwami w raj, który będzie ustanowiony przez Królestwo Mesjasza po całym obliczu ziemi.

Św. Paweł po wymieceniu szlachetnych charakterów w przeszłości powiada: "Wszyscy oni pomarli w wierze, nie dostąpiwszy obietnicy, przeto, że Bóg o nas coś lepszego przejrzał, aby oni bez nas nie stali się doskonałymi" (Żyd. 11:38-40). Innemi słowy, Kościół pierwiej musi otrzymać

niebieskie mieszkanie; bo jak św. Jakub powiada, "jest pierwiastkiem Boga z Jego stworzenia." — Jak. 1:18.

NA GÓRZE PRZEMIENIENIA

Jezus bardzo dobitnie oświadczył, że Eljasz nie poszedł do nieba, gdy powiedział: "A nikt nie wstąpił do nieba" (Jan 3:13). Św. Piotr potwierdza to, gdy mówi, że prorok Dawid nie wstąpił do nieba, lecz stale był w swoim grobie w Jeruzalemie. Św. Piotr potwierdza to, gdy mówi, że prorok Dawid nie wstąpił do nieba, lecz stale był w swoim grobie w Jeruzalemie. Św. Piotr w ten sposób określał, że żaden z proroków nie poszedł do nieba (Dz. Ap. 2:34). Nasze wielkie zaciekawienie w doświadczeniach Eljasza leży w fakcie, że jego literalne wzięcie do nieba przedstawiało po części ogólny obraz kariery jako przedfigury Kościoła w ciele.

Jezus udzielił trzem swoim apostołom, Piotrowi, Jakubowi i Janowi nadzwyczajnego widzenia Swojej przyszłej chwały. To co oni widzieli nie było rzeczywistością, lecz wizją jak to Jezus następnie oświadczył (Mat. 17:9). Osoby w chwale nie były aktualniejsze niż chwała i głosy i osoby widziane przez Jana Objawiciela. Św. Piotr jeden z trzech oświadcza, że to, co widzieli, było reprezentacją nadchodzącej chwały Chrystusa. Jednakże on oświadcza, że słowa prorockie są jeszcze pewniejsze niż widzenie (2 Piotr 1:16-21). W widzeniu, Jezus był **główną postacią**, Mojżesz, reprezentujący prawo dyspensacji, które trwało do Chrystusa i Eljasz reprezentujący dyspensację Ewangelji, która się zaczęła od Chrystusa.

GALGAL, BETEL, JERYCHO, JORDAN.

Elizeusz wiedział, że Eljasz spodziewał się przemiany, a mając to na uwadze, obaj podróżowali do Galgal. Lecz Pan tam nie wziął Eljasza, ale wysłał go do Betel. Sugestia Eljasza, że Elizeusz powinien pozostać w Galgal obejmowałaby, że Elizeusz został zniechęcony i stracił wiarę w podróży. Lecz tak się nie stało, on poszedł z nim. Tak samo zdarzyło się w Betel, a oni poszli do Jerycho. Tak samo zdarzyło się i w Jerycho, a oni udali się do Jordanu. Gdy przeszli Jordan stale szli naprzód, lecz już nie do żadnego wytkniętego miejsca na uwadze. Jakkolwiek od chwili, gdy przyszli do Jordanu, liczni synowie prorocy pilnowali ich z głębokiem zaciekawieniem.

Zastosujmy te wydarzenia do pozafiguralnego Kościoła. Galgal zdawałby się reprezentować początek czasu **zniwa, październik, 1874**. Ta data dobitnie zaznaczona w Piśmie świętem (Dan. 12:12) była rozważana przez wielu Badaczy Pisma Świętego z głębokiem zainteresowaniem, jako możliwy czas, gdy Kościół będzie uzupełniony — choć Pismo święte tak nie mówi. Wniosek był czysto zmyślony, lecz nie było stanowczego oświadczenia jakoby przemiana Kościoła wtedy miała być dokonaną. Pewna miara niezadowolona pozostała, gdy oczekiwania nie spełniły się. Jednakże klasa Eljasza wyruszyła do następnego miejsca, wskazanego w towarzystwie tak wielu, jak wielu było godnych, aby ich zaliczyć do klasy pozafiguralnego Eljasza.

Doświadczenia w Betel były bardzo podobne. Wiosna 1878 roku odpowiada miejscowości Betel. Było to jasno widziane jako czas równoległy do objęcia królewskiego urzędu przez naszego Pana przy końcu wieku żydowskiego i mówiącego do narodu żydowskiego: "Oto dom wasz zostanie wam pusty" (Łuk. 13:34, 35). Nie było to nieprzystępnem do pomyślenia o tej przez Pana naznaczonej dacie

jako o czasie uwielbienia Kościoła, chociaż Pan bezpośrednio tego nie chciał. Jak nigdy przedtem, błogosławieństwa Boże spłynęły na tych, którzy doznali zawiedzenia, będąc we właściwym duchu.

Oni posunęli się do następnej daty, która odpowiada do Jerycho; zwanej 1881 r. Znakomite znaczenie przypięte do tej daty ze strony wielu Badaczy Pisma Świętego z powodu, iż była to równoległa data do czasu, kiedy drzwi zostały otwarte do Pogan i Korneljusz był pierwszym nawróconym, który został przyjęty w poczet rodziny Bożej. My przypuszczaliśmy, iż to może oznaczać zmianę dyspensacji w tym czasie i że było figurą na uwielbienie Kościoła. Myśmy się pomylili w tem przypuszczeniu, lecz otrzymaliśmy wielkie błogosławieństwo i poszliśmy dalej.

Następny punkt czasu Pismem oznaczony był październik 1914 roku — skończenie Czasów Pogan, odpowiadające drodze do Jordanu. Wielu Badaczy Pisma Świętego są zupełnie przekonani, że 2520 lat poczęły się od Zedekjasza i skończyły się w październiku 1914 roku, oraz, że ta data zaznaczyła się końcem Boskiego zezwolenia świeckiej władzy pogańskim narodom. Są oni przekonani, że obecna wojna (artykuł pisany w 1915 roku—uwaga red.) jest tego rezultatem i że jej ostatecznym wynikiem będzie zupełne obalenie wszystkich królestw tego świata i zupełne ustanowienie królestwa Mesjasza, które będzie rządziło ziemią.

Pan nasz nie powiedział, że Kościół będzie uwolniony przed ukończeniem się Czasów Pogan, choć nawet taka myśl nie byłaby niewłaściwą w świetle wielu cytat Pisma św. Nie zrażeni Badacze Pisma Świętego postępują naprzód jak Eljasz i Elizeusz po przejściu Jordanu. Nie są oni skierowani do jakiegokolwiek wyszczególnionej daty, tak jak Eljasz nie miał wskazanego miejsca, do którego miał się udać. Prostu szli oni, oczekując Pana, aby wypełnił obietnicę wzięcia Eljasza w czasie, jaki uzna za właściwy i w sposób, jaki mu się spodoba.

WÓZ OGNI A WICHRU

Było to w czasie, gdy obaj szli bez świadomości jak dalek są, że Eljasz rzekł do Elizeusza: "Żądaj, czego chcesz, abymci uczynił pierwej niż będę wzięty od ciebie", za twoją wierność w podróży? Elizeusz odpowiedział, że on najbardziej ceniliby, gdyby otrzymał podwójną miarę Ducha Pańskiego, który tak chwalebnie przejawiał się w Eljaszu. Odpowiedź była, iż on może otrzymać to wielkie błogosławieństwo tylko na specjalnych warunkach, to jest, jeżeli będzie trwał wiernie we współpracy aż do końca. To było nader trudnym zadaniem; bo jeźliby Elizeusz zezwolił na skierowanie swej uwagi w mylnym kierunku — to nie otrzymałby tak obfitego błogosławieństwa.

I stało się, gdy oni szli, a oto wóz ognisty rozłączył ich osobno. W języku symbolicznym to zdaje się przedstawiać, że klasa Eljasza będzie wplątana w bardzo ognisty ucisk i prześladowanie, a przeto w ten sposób będzie odłączona od swych towarzyszy. Następny symbol wichru, biorący Eljasza do nieba także obejmuje dalszy ucisk. Proroctwa wogóle są zrozumiane dopiero po ich wypełnieniu się — przedtem zaś tylko niewyraźnie. Tak stało się w czasie pierwszej obecności naszego Pana w odniesieniu się do proroctw, które później zostały wypełnione.

Nie możemy przed czasem spodziewać się jasnego wyrozumienia zupełnego znaczenia wozu ognistego i wichru. Dla niektórych myśl wzięcia ich z obecnego życia nagle, gwałtownie i w ogniu ucisku itd., byłaby przeraźliwym widokiem; lecz to nie będzie się tak przedstawiać dla członków klasy Eljasza. Oni oczekują na swą przemianę i żyją codziennie w gotowości serca, przeto idą bez bojaźni. Z drugiej strony, w jakikolwiek sposób oni zostaliby wzięci, będzie to najwyższym zazczytem ich nadziei, na którą tak długo oczekiwali i modlili się o ich wyzwolenie.

W. T., 15 Września, 1915 r., str. 5771.

ZAMKNIĘCIE POWOŁANIA

(Artykuł niniejszy został napisany w roku 1901, w Strażnicy z 1-go Listopada. Dobrze jest mieć na uwadze czas, w którym był pisany)

WEWIEN brat pisał nam i pytał się o czasie zamknięcia powołania, a część naszej odpowiedzi może zainteresuje i innych, dlatego poniżej przytaczamy tę odpowiedź. Otośmy mu pisali:—

O Restytucji: Od początku albo przynajmniej od roku 1881 utrzymywaliśmy, że obecnie żyjemy w "czasach restytucji"; że zarysy dzieła restytucji zapoczątkują się upadkiem i zniszczeniem rzeczy spokrewnionych z obecnym porządkiem, przygotowując miejsce dla nowych rzeczy. Podawaliśmy ilustrację w pierwszym i drugim wydaniu "Brzasku" o porządkach nowych rzeczy, przyrównywując do kontraktu na nowy budynek, który opiewa zburzenie starego zabudowania, na miejscu którego ma być wzniesiona nowa budowa — więc pierwszym zarysem pracy, to byłoby oczywiście burzenie starego budynku. Takiego samego przekonania jesteśmy i teraz, że nie więcej ponadto nie możemy się spodziewać, że nie możemy teraz spodziewać się osobistej i fizycznej restytucji. Niegdyś byliśmy pod wrażeniem, że pewne znaki fizycznej restytucji dla rodzaju ludzkiego mogłyby się okazać w tym okresie "żniwa" czyli w perjodzie zachodzącym; lecz kwestja ta

została rozstrzygnięta już dawno, lata temu, gdyż jasno zrozumieliśmy, iż porządek nowych rzeczy ze swymi błogosławieństwami nie nastąpi prędzej, aż całe "ciało" pozafiguralnego Kapłana będzie ukończony — aż całe dzieło pojednania się skończy — aż tedy Najwyższy Kapłan, Głowa i ukończony cieło, podniesie swoje ręce i będzie błogosławił lud, gdy będzie przybrany w szaty chwalebne, mianowicie gdy ten Kapłan będzie przybrany w majestat boskiej mocy i autorytetu, jak według przepowiedni zajmie miejsce Proroka, Kapłana i Króla.

Nieraz byliśmy mniej ostrożni niż teraz jesteśmy w wyrażeniu się o czasach restytucyjnych, gdy ten przyszły stan określaliśmy stanem "powołania" do restytucji. Winniśmy byli być więcej szczegółowymi, bardziej oględnymi, mówić raczej, że "Trąba Jubileuszu" zatrąbi na obwieszczenie początku czasów restytucji. Dzieło to jest teraz sprawowane przez literaturę wydawnictwa Strażnicy itd. (Wydawnictwa Strażnicy, za życia C. T. Russell'a w formie bezpłatnych gazet, broszur, książek i innej literatury sprawowały prawdziwe posłannictwo "Trąby Jubileuszu". Ale po jego śmierci zaszły zmiany — przyp. Red.) Trąba Ju-

bileuszu nie zwiastuje powołania, nie powołuje świata, lecz daje zapowiedź; sam Pan ogłosi Królestwo Swoje i Jego reguły, oraz będzie domagał się od każdego, że będzie musiał się podporządkować pod nie; a ci co nie podporządkują się, otrzymają "smaganie"; i gdy będą się upierali, zostaną "wytraceni z pośród ludu". Myśl ta zupełnie różni się od myśli wyrażanej słowem powołanie, gdyż słowo to jest zastosowywane w wieku Ewangelji, kiedy ono "wysokie powołanie" na wąską drogę było otwarte dla każdego, co słyszał i że mógł ją przyjąć lub odrzucić.

O poświęceniu się przed rokiem 1881 jako konieczności do współdziałania w wysokim powołaniu: Musimy przyznać, że wszyscy ci, którzy poświęcili się przed rokiem 1881, kiedy ogólny pozew był skończony (ponieważ cała liczba była przyjęta na ukończenie klasy wybranej), mieli pierwszeństwo ponad wszystkich innych. Nikt więcej nie mógłby być przyjęty w poczet "oblubienicy", jeżeliby ktokolwiek już z poświęconych nie okazał się godnym, a jego miejsce i korona nie były opróżnione (Obj. 3:5, 11). Ale ponieważ jest wymaganem, aby obecnie poświęceni uzupełnili liczbę wybranych, wynika więc, iż ktokolwiek może być przyjętym w miejsce opróżnione, musi się poświęcić i musi być przyjętym przez Pana już po roku 1881.

Nadto mamy pamiętać, że usprawiedliwieni wierzący poczytywani są za "świętych", a ich usprawiedliwienie jest szczegółowo określone w różnoraki sposób. Naprzykład, apostoł powiada: "Proszę was tedy, bracia, przez łitości Boże, abyście stawiali ciała wasze ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu, to jest rozumną służbę waszą," etc. A przyjemną Bogu, to jest rozumną służbę waszą" itd. A "świętymi" — dziećmi z rodziców, którzy są dziećmi Pańskimi. Z tej to klasy usprawiedliwionych, jak możemy się spodziewać, Pan uzupełni liczbę wybranych — aby zajęli miejsca tych, którzy w roku 1881 znajdowali się w stanie poświęcenia, lecz którzy dla swej niewierności zostają odrzuceni z klasy "oblubienicy", zajmując miejsce w drugiej kompanji dla wybawienia "jako przez ogień", albo też popadając dobrowolnie i świadomie w stan 'wtórej śmierci'. Przeto winniśmy mieć staranie o tych, którzy teraz przychodzą do stanu łaski Boskiej, do stanu spółdziedziców z Chrystusem i poczytywani są w poczet tej klasy — w poczet tych, którzy zostali już usprawiedliwieni w październiku 1881 roku, albo też w poczet dzieci z rodziców takich, którzy w swym czasie byli usprawiedliwieni; chociaż nie możemy wiedzieć ani też mówić, żeby ci, co w ostatnim czasie zostali usprawiedliwieni, nie nadawali się bardziej na te stanowiska.

Ponieważ ogólne "powołanie" skończyło się w październiku 1881 roku, chociaż "drzwi" te nie są jeszcze zamknię-

te, lecz są otwarte dla niektórych do wyjścia, którzy nie zachowują przymierza, a dla innych do przejścia dla zajęcia ich miejsce, aby przeznaczona liczba osiągnęła nagrodę, której nikt nie osiągnie prócz tych, który w sercu i intencji posiada obraz drogiego Syna Bożego — jest rzeczą niemożliwą obiecywać spółdziedzictwo w Królestwie komukolwiek, gdy w czasie terażniejszym poświęci się Panu. Wszystko co możemy powiedzieć, to tylko to, iż w każdym razie poświęcenie się ich jest rozumną służbą i jeżeli Pan okaże, że przyjął ich ofiarę, to jest zupełnie właściwem z ich strony uważać za świadectwo, iż zostali przyjęci przez Pana do wszelkich praw i przywilejów do składania ofiar takich, do jakich zostali uprzywilejowani wszyscy poświęceni przed zakończeniem ogólnego powołania.

Odnosnie tego, co będzie stanowić za świadectwo Boskiego przyjęcia, podajemy dwie sugestje, które w obu wypadkach zaznaczają się zadowoleniem, jako za dobrą podstawę i całkowite zapewnienie wiary pod tym względem. 1) Boskie przyjęcie ofiary może być rozeznane przez to, gdy poświęcony znajduje przywileje do poświęcenia się, samozaparcia, itd., w służbie Pańskiej, dla prawdy i braci — bez względu na to, jak upokarzająca służba lub przywileje będą w wynakładaniu życia za naszych braci. 2) Boskie przyjęcie ofiary w obecnym czasie obejmuje nietylko działalność spółdziedzienia z Duchą świętego, lecz także daje zdolność do ocenienia jasno duchowych zarysów Boskiego Planu, jak jest pokazane przez złoty świecznik w miejscu "Świątym", przez chleb pokładny i przez przywileje społeczności i służby, jak także jest pokazane przez kadzielnicę na ołtarzu złotym.

Ktokolwiek posiada te dwa świadectwa, to taki według naszego zdania powinien się czuć, iż znajduje się za pierwszą zasłoną Przybytku, a przeto jest poczytany jako członek ciała Najwyższego Kapłana. Tacy według naszego przekonania winni uważać się za całkowicie nadających się do ubiegania się o nagrodę, mając na pamięci warunek — być wiernymi aż do śmierci. Jednakże należy rozróżnić dwie rzeczy, mianowicie ocenienie rzeczy duchowych a ocenienie restytucji, rzeczy ziemskich. Wierzmy, że człowiek naturalny w warunkach przyjaznych może w wielkiej mierze ocenić Boskie zrządzenie dla świata, które wchodzi w zakres rzeczy duchowych, jakie Bóg szczególnie zarezerwował dla maluczkiego stadka, że jakoby tylko spółdziedzieni z ducha mogli je wyrozumieć. Nie znaczy to, że człowiek naturalny nie może rozumieć rzeczy tych, które my nieraz robieramy; jak apostoł powiada, że chociaż on rozumie, co mówimy, to jednak słowa nasze są "głupstwem dla niego", gdyż nie może ich pojąć jako za prawdę, ani nie może ich do siebie zastosować.

W RAJU BOŻYM

(Dokończenie z poprzedniego wydania)

Ten osadzony na tronie (Chrystus) oświadcza, że przy końcu wieku Tysiąclecia "stało się". Mój wielki kontrakt uzupełniony: "Jam jest Alfa i Omega" (A i Z), początek i koniec. Była to dobroć Ojcowska, która z przyjemnością dozwoliła, że Ten błogosławiony, Jedyny Syn Ojca, miał wypełnić zupełny program odkupienia i restytucji; i że przez swoje posłuszeństwo w rzeczach, które cierpiał, miał

udowodnić siebie godnym, aby wiecznie był współtowarzyszem i przedstawicielem Ojca, przez którego wszystkie rzeczy zamierzone przez Ojca mają się nadal spełniać, dlatego, iż On był tym przez którego wszystkie rzeczy się stały, co się stało. To jest Ten, który w czasie wieku Tysiąclecia udzieli wszystkim chętnym i posłusznym wody żywota, wiecznego życia, — przywilej wiecznej egzystencji. Lecz

nasamprzód muszą pragnąć, muszą pożądać; to pożądanie musi być objawione przez posłuszeństwo do warunków prawa, które będzie udzielone każdemu darmo. Nasz Pan rzekł do Marty, "Jam jest zmartwychwstanie i żywot", ktokolwiek wierzy w niego i ufa Jemu, chociażby był umarły, żyć będzie — zdobędzie życie doskonałe, unikając stanu śmierci, aż przy końcu Tysiąclecia otrzyma życie w pełni. Każdy, który tak żyć będzie, wierząc i mając zaufanie w Zyciodawcy i jest posłuszny Jego wskazówkom, nigdy nie umrze.

Nasz Pan dodaje "Kto zwycięży odziedziczy wszystko i będę Bogiem, a on mi będzie synem". Ci, do których się to odnosi nie są z klasy oblubienicy, wybieranej w Wieku Ewangelji, lecz z klasy owiec Mat. 25:32, 33. Do takich ludzi w czasie wieku Tysiąclecia, którzy będą w harmonji z planem Ojca, rzecze, "Pójdźcie błogosławieni Ojca mego; odziedziczcie królestwo wam zgotowane od założenia świata." Oni nie są zaproszeni, aby odziedziczyli królestwo przygotowane dla nas, współdziedziców z Panem, Niebieskie królestwo, lecz oni odziedziczą ziemię, odkupione posiadanie — wejdą napowrót we wszystką dobrą ziemię ojca Adama, którą on stracił dla siebie i jego dzieci przez nieposłuszeństwo, lecz którą Jezus odkupił swą drogocenną krwią i przy końcu Tysiąclecia przywróci wszystkim dzieciom Adama, którzy przyjmą Jego łaskawy przywilej, aby byli odrodzeni przez Niego i tak stali się synami Jego, a On Bogiem ich — "Ojcem" ich. — Izaj. 9:6.

ŚWIETNOŚĆ MIASTA NIEBIESKIEGO

Nasza lekcja zmienia tutaj kierunek, gdy bierzemy pod rozwagę miasto, uwielbiony kościół, klasę królestwa, którzy w czasie wieku Tysiąclecia będą "Królami i Kapłanami Bożymi i będą królować na ziemi", "Tysiąc lat" (Obj. 5:10; 20:4). Będą oni klasą—miastą—uwielbionego Kościoła. Słowo Boże mówi o tej klasie, że nie będzie mieć potrzeby słońca lub księżyca, albowiem Chwała Boża ją oświeci (Obj. 21:23; 22:5). Nic w tem zdaniu nie wykazuje, że świat nie będzie miał potrzeby światła słonecznego lub światła księżyca w ciągu wieku Tysiąclecia. A następnie tak "długo jak słońce i księżyc będą istnieć" (Psalm 72:5). Chociaż jest prawdą, że Kościół, jako duchowe istoty, nie będą mieć potrzeby literalnego słońca, literalnego księżyca, jednakowoż tu nie jest ta myśl. Słońce i księżyc tu są symboliczne. Jak w Obj. roz. 12:1, słońce przedstawia światło wieku Ewangelji, tak księżyc przedstawia figuralne odbicie światła wieku Ewangelji, odnośnie prawa i proroków poprzednich dyspensacyj.

Uwielbiony Kościół nie będzie miał potrzeby tego światła, z którego w obecnym czasie tak wiele korzysta przez Ducha i Słowo, prawo i Proroków. Zamiast tych, Kościół będzie miał o wiele wyborniejszą chwałę, o której to Apostół mówi, "Teraz (ze wszystkim światłem, przywilejami, sposobnościami, z których korzystamy wspólnie odnośnie przedstawienia Boga przez prawo i Proroków, przez instrukcje i prowadzenie przez Ducha w obecnym czasie). Widzimy przez zwierciadło i niby w zagadce, ale na on czas poznam, jakom i poznany jest" — 1 Kor. 13:12. Kościół, Świątynia Boga, będzie tak napełniony pełnością Boga, kiedy będzie podobny do chwalebego Pana, że nic więcej nie będzie można dodać do ich błogosławieństw, wiedzy i Boskiego przywileju; — będzie udzielać światła chwały Bożej, która będzie goić i błogosławić świat w czasie wieku Tysiąclecia. To jest to Słońce Sprawiedliwości, o którym

nasz Pan mówi u Mateusza 13:43. "Tedy sprawiedliwiśnić się będą, jako słońce w królestwie Ojca swego", a nasz Pan Jezus, jako Głowa Kościoła uwielbionego. To samo Słońce Sprawiedliwości jest nadmienione przez Proroka, mówiąc "Ale wam, którzy się boicie imienia mego, wznijdzie Słońce Sprawiedliwości, a zdrowie będzie na skrzydłach Jego." — Mal. 4:2.

Następnie, będąc tak napełnieni Chwałą Pańską, nie powinniśmy przeoczyć faktu, na który Apostół daje nacisk, mówiąc, że Chrystus jest Głową kościoła tak jak Bóg jest Głową Jezusa Chrystusa. Albowiem Pan Bóg Wszechmogący i Baranek będą tworzyli wewnętrzną część tej wielkiej świątyni, przez którą spłyną błogosławieństwa dla całej ludzkości.

Kiedy Słońce Sprawiedliwości zacznie przyświecać, przynosząc błogosławieństwa uzdrowienia, podniesienia do życia moralnie, umysłowo i fizycznie w całym świecie, tedy narody będą chodziły w światłości tegoż. Słowa, jak "narody" i "królowie" nie mamy rozumieć, aby przedstawiały, że świat i ludzkość w czasie wieku Tysiąclecia będzie podzielona na różne narody i królestwa jak obecnie; Słowo "narody" tutaj przedstawia ludzkość całą, że nie tylko naród Izraelski będzie miał łaskę w królestwie Bożem, ale wiele narodów, jako potomstwo Adama (Micheasz 4:2). Słowo "królowie" przedstawia księciów i głównych naczelnych z tego świata, którzy w czasie wieku Tysiąclecia będą głównymi przedstawicielami Niebieskiego Duchowego niewidzialnego królestwa Chrystusowego. Książętami tymi, jak mogliśmy się dopatrzeć będą: Abraham, Izaak, Jakób i wszyscy wierni Prorocy poprzednich dyspensacyj, którzy miłowali Boga zanim nastąpiło powołanie do królestwa klasy Oblubienicy, a zatem nie mają przywileju znajdować się w niej, ale dla wiary ich będą książętami, których Pan postanowi na całej ziemi — najpierw czyniąc ich doskonałymi jednostkami, zdolnymi do wykonania pracy im powierzonej, jako nagrodę za ich wierność Bogu w czasie ciemności, w której oni żyli — za okazanie miłości ku sprawiedliwości i zaufanie Najwyższemu.

Przyniesienie ich chwały do miasta, do królestwa, przedstawia ich przyjęcie do królestwa Niebieskiego, ich oddawanie szacunku pochwały, dziękczynienia, uwielbienia i posłuszeństwa dla niego, jako Boscy Posłowie. To oddawanie chwały królestwa trwać będzie przez cały wiek Tysiąclecia. Oni jako książęta po całej ziemi dadzą poznać ludziom, że nie w ich własnych imionach lub władzy rządzą, wydają sąd i ustanawiają sprawiedliwość, lecz jako nauczyciele i przedstawiciele uwielbionego Chrystusa. Wynik tego będzie, że cała ludzkość odda należny honor, pochwałę i majestat Pańskim namaszczone, przez których odkupienie i restytucja była i jest uzupełniona, jak to jest wykazane w wierszu 26.

Następnie, biorąc pod uwagę fakt, że ta księga pełna symbolów odnośnie przyszłości, odnosi się do poświęconych Boga, wybranych kościoła w obecnym czasie, widocznym jest z faktu, że to zlecenie jest w łączności mniej więcej do zrozumienia dla tych, którzy szukają, aby uczynić swe powołanie pewne i częścią w mieście Chwały; 27 wiersz jest dodany "I nie wnijdzie do niego nic nieczystego i czyniącego obrzydliwość i kłamstwo, tylko ci, którzy są napisani w księgach żywota Barankowych."

Barankową księgę żywota musimy rozumieć, która zalicza tylko tych, którzy zdobyli miejsce współdziedzictwa z Chrystusem, których imiona zapisane są w niebie w czasie tego wieku, którzy są wierni w przymierzu. Co za przestroga przeciw najmniejszej skłonności ku rzeczom nieczystym, niesprawiedliwym, lub jakkolwiek sprzeciwiającym się Boskiej Świętości. Jeśli oceniamy chwalebne rzeczy Boskiej Opatrzności dla kościoła i całego świata; te obietnice będą mieć wpływ na nas i pod ich wpływem spo-

dziewaniem jest, że będziemy zdolni utrzymać szaty nasze czyste bez plamy od świata; aby były bez plamy i zmarszczek lub coś podobnego; aby nienawidzić splugawienie naszych szat Sprawiedliwości; aby uciekać się natychmiast w modlitwach do Pana, aby usunął wszelkie plamy i zmył z naszych szat weselnych — abyśmy mogli zawsze pozostawać w miłości Pańskiej, a we właściwym czasie "spotkać się w dziedzictwie Świętych w Światłości."

W. T., 15-go Czerwca, 1901 r. Str. 2832.

INTERESUJĄCE PYTANIA I ODPOWIEDZI

TYPY — MOCNIEJSZE SŁOWO ANIŻELI FIGURA ALBO OBRAZ.

Pyt. (1916)—Jaka jest różnica pomiędzy słowami "typ" "figura" i "obraz"?

Odp.—Tam jest bardzo mocne pokrewieństwo pomiędzy tymi słowami. Dla niektórych ludzi one wszystkie znaczą to samo; dla innych będzie tam cokolwiek różnicy w znaczeniu. Typ jest figurą i jest także obrazem, nakreślonym do wyprowadzenia pewnych ważnych spraw i szczegółów, jako Boskie zrządzenie. Figura jest wiele mniej dokładną reprezentacją albo sprawozdaniem o sprawach aniżeli typ. Abraham otrzymał Izaaka od śmierci w figurze (Żyd. 11:17-19); to jest, tam była obrazowa ilustracja połączona ze sprawą, lecz nie jest tak bystra jak w typie.

Obraz, figura albo podobieństwo ma wagę i wartość według charakteru osoby, która uczyniła obraz albo podobieństwo i odpowiednio jak była rzetelną zasługą. Typ byłby ponad wszystko to, w tem jest bardzo jasno określone i obejmuje Boskie przewidzenie i zrządzenie. Bóg daje **typy**. Człowiek może dać obrazy, figury albo podobieństwa.

Podobieństwo jest figurą; jest to słowo obrazowe, lecz nie typ. Ono nie ma tej akuratności jak typ. My użylibyśmy słów podobieństwo i obraz w ten sam sposób; bo nie widzimy różnicy. Typ jest akuratnym wzorem swego antypu, tak jak drukarskie czcionki odpowiadają sprawie drukowanej z nich. Izaak był typem na Chrystusa; Rebeka, jego żona, typem na Oblubienicę Chrystusa; Ismael, syn Abrahama z niewolnicy Sary był typem na naród Izraelski, rozwinięty pod Przymierzem Zakonu, który był utypowany przez Hagar, niewolnicę.

P. O., str. 722.

WIELKA KOMPANJA — Z TEJ STRONY ZASŁONY.

Pyt. (1911)— Czy jest klasa Wielkiej Kompanji z tej strony zasłony i czy jest jakakolwiek seperacja pomiędzy Maluczkiem Stadkiem i Wielką Kompanją z tej strony zasłony?

Odp.—Staraliśmy się dowieść wczoraj wieczorem, iż nie ma seperacji, nie ma dwóch klas w obecnym stanie, i byłoby dosyć niewłaściwym dla ciebie albo dla mnie lub komukolwiek innemu z ludu Bożego, by próbował mówić: Ten należy do Wielkiej Kompanji, a tamten do Maluczkiego Stadka. Nikt nie decyduje w tem, lecz Sam Pan, i to oczywiście jest wykluczone, dlatego uważamy, iż byłoby dosyć niewłaściwym, by mówić o dwóch klasach w Kościele. "Wszyscy jesteśmy braćmi". Wszyscy podchodzą

pod jedną nazwę. Starajcie się by uczynić wasze powołanie i wybranie pewnem. Nikt z ludzi nie może wiedzieć ani mówić jak dobrze kto biegnie w zawodzie. Tylko Bogu jest wiadome i tobie jak lojalnym jesteś i Apostół oświadcza, abyśmy sami w sobie mogli mieć pełne zaufanie, na ile dobrze postępujemy. Pamiętajmy, jak mówi. Izali w tej małej rzeczy mam być sądzony od was, albo jakiegokolwiek człowieka. Zaiste. Ja nie sądzę sam siebie. Bo mogę wydać niewłaściwy sąd sam na siebie i powiedziano: Ty nie należysz do Maluczkiego Stadka, albo powiedzieć. Napewno ty należysz do Maluczkiego Stadka. To byłaby mała rzecz, przez którąbyśmy sądzili każdy drugiego albo przez nas samych. Jest jeden co sądzi. Bóg i On zdecydował w tej sprawie. Nikt inny nie jest kompetentny do czynienia tego. Uczynimy bardzo dobrze, gdy będziemy unikać takiego sądu. Dopomagajmy jeden drugiemu, zachęcajmy jedni drugich, wykazujmy warunki i położenia i wszystko to, lecz nie sądzmy jedni drugich.

P. O., str. 314

NAMIOT ZGROMADZENIA — ODNOŚNIE SŁUŻENIA ZA OBOZEM.

Pyt. (1909)—Obóz reprezentuje świat. Nasze cierpienia są powodowane przez nasze czyny, gdy znajdujemy się wśród tych ze świata. Co jest reprezentowane przez wyrażenie, "za obozem", jeżeli obóz reprezentuje świat?

"Mięso zaś i skórę spalił ognim precz za obozem". — 3 Moj. 9:11.

"Dlatego i Jezus, aby poświęcił lud własną krwią, za bramą ucierpiał. Wynijdźmyż tedy do niego za obóz, nosząc urąganie jego". — Żydów 13:12, 13.

Odp.—My rozumiemy, iż to oznacza, że Aaron i jego synowie i Lewici, którzy służyli z nimi w Namiocie służyli w dwojaki sposób: jeden sposób, gdy służyli w Namiocie, i drugi, gdy żyli po za Namiotem, bo oni udawali się do domu do swoich rodzin, itd., i tylko służyli w Namiocie w niektórych czasach, a resztę czasu żyli w obozie z światem. Tak wy, jak i Ja, według ciała, jesteśmy jeszcze w świecie, lecz nie jesteśmy ze świata. Jako nowe stworzenia sprawujemy naszą służbę Bogu w łączności ze świętymi rzeczami, duchowymi rzeczami. Tak dalece jak się to odnosi do naszego ciała i ziemskiego życia, to mamy jeszcze naszą społeczność. Wy żyjecie w tym samym czasie i żyjecie w sąsiedztwie światowych sąsiadów i musicie znosić obcowanie tych żyjących, jako poświęceni kapłani Pańscy. Te rzeczy odłączają was od świata i prowadzą was do rzeczy w ofiarniczy sposób i poświęćcie światowe sprawy, które sprawiają wam cierpienia i tak dużo upalenia

ciała za obozem. Wy uważacie się za zmarłych, więc to, co się wam zdarza — wydarza się waszym umarłym ciałom; jak Apostół powiada: "Wynijdźmyż do niego za obóz".

Kto jest Najwyższym Kapłanem naszego wyznania? Chrystus Jezus, nasz Pan. Czem były Jego cierpienia? On cierpiał we wszelaki sposób z rozpierania się i od opozycji świata i od nominalnego ludu Bożego przeciwnego Jemu. On powiedział, jeżeli oni Mistrza domu nazywają Belzebubem, to czemuże was sług zwać będą! Jeżeli oni ukrzyżowali Jezusa, czy wy spodziewacie się, że oni was przyjmą łaskawie? On powiada nam, że sługa nie będzie ponad Pana Swego, lecz że będzie jako Jego Pan. Odrzucili oni Jego imię jako złe i nazwali Go księciem djabelskim; powiedzieli, że On miał djabelstwo, był opętany, że był zwodzicielem i zwodził lud. Jeżeli o was oni mówią takie rzeczy dzisiaj to nie powinno wam być dziwnem.

Za obozem oznacza odrzucenie od ludu. Dlaczego za obozem, dlaczego nie wewnątrz? Albowiem tam jest wielki odór z palącego ciała. Zbierz dużo ciała, włosów i kości i pal to w twoim tylnym ogródku, a poczujesz jak wiele odoru tam z tego będzie. W taki sposób ofiara twoja i moja nie jest oceniona przez tych, którzy znajdują się w obozie a nie są z Kościoła; nie oceniają oni składania waszych ciał w ofierze i gdy spędzacie wasz czas w służbie i czynicie postępek w prawdzie, to oni mówią źle o was i uważają was za nierozsądnych, dla tej samej przyczyny, jaką sprawiali Jemu. To są te urągania jakie spadały Nań i spadają na nas, w podobny sposób i z podobnych przyczyn.

P. O., str. 687!

PRZYMIERZE — ZE ŚMIERCIĄ.

Pyt.—(1908)— "Uczyniliśmy Przymierze z śmiercią i z piekłem (sheol, grób), mamy porozumienie, bicz gwałtowny nas nie dojdzie, gdy przechodzić będzie." — Proszę wyjaśnić, czem ten bicz będzie i przez kogo przechodzić będzie.

Odp.—Ten tekst mieliśmy w tygodniowej lekcji około miesiąca temu. Staraliśmy się wykazać, że tym gwałtownym biczem będzie wielki czas ucisku, który jest nieodwłoczny z przodu nas, ten czas wielkiego ucisku będzie częściowym udziałem z przyczyny zdobycia wolności ze strony upadłych aniołów itp.; że to będzie tym przechodzącym biczem i Pan powiada o nim, iż to będzie wielka praca, że to będzie obca praca, i że oni wszyscy będą się dziwować, że Pan dozwolił na nią. Znowu przez Apostoła do Tessalonicensów on powiada: "Dla tej przyczyny pośle im Bóg skutek błędu, aby wierzyli kłamstwu: Aby byli osądzeni wszyscy (potępieni), którzy nie uwierzyli prawdzie, ale sobie upodobali niesprawiedliwość." Potępieni, jak? Potępieni jako niegodni, aby być z Klasy Oblubienicy, tak samo jak to było przy końcu wieku Żydowskiego, Pan zebrał tych, którzy byli godni być Jego. W klasę "maluczkiego stadka", z Żydów, a wszyscy pozostali z tego narodu byli potępieni, pominięci i gniew Boży przyszedł na nich do ostateczności, mówi Apostół. Tak i teraz tu Pan wybiera Kościół, a wszyscy pozostali są potępieni, albowiem to jest jedyna klasa, którą On zamierzył zebrać i kiedy On znajdzie udoskonaloną klasę, to wszyscy inni są z konieczności zganieni albo potępieni i pójdą we wielki czas ucisku.

Dzięki Bogu także za tę srebrzystą powłokę tej chmury, i że to chwalebne błogosławieństwo będzie dla tak wielu, ilu będzie we właściwym stanie serca nieodwłocznym następstwem.

P. O., str. 166

DOBROWOLNE GRZECHY ŚWIATA.

Pyt.—Czy twojem wyrozumieniem jest, że jedynymi grzechami, za które cierpieć będzie wielka kompanja, by odpokutować na korzyść świata, będą rozmyślnie grzechy przeciwko Pańskiemu ludowi?

Odp.—Tak.

Pyt.—Więc czy opinią twoją jest, że wszystkie inne grzechy świata będą zignorowane, tj. będą przebłagane przez zasługę Chrystusa?

Odp.—Tak; z wyjątkiem, że każdy człowiek, jakeśmy powiedzieli, zda rachunek w swoim własnym umyśle i w swoim własnym ciecie. Ktokolwiek gwałci prawa natury sprowadza karę sam na siebie, jako wynik ze swego biegu lub swego czynu. Jest sprawiedliwym, gdy kto spożywa za dużo przy jedzeniu, albo spożywa to, co nie odpowiada jemu; będzie miał utrapienie, niektóre uszczerbienia w zdrowiu, czy on jest świętym lub grzesznikiem. Frasunek jego będzie naturalnym wynikiem z braku zastosowania właściwego rozsądku albo potrzebnej znajomości. Jest to sprawa sądu z Boskiej strony, automatyczna kara.

My rozumiemy, jakkolwiek, że czas wielkiego ucisku, jaki teraz przychodzi na świat, jest sądem narodów i z natury rzeczy, to będzie oznaczać wiele cierpienia dla indywidualności świata. Teraz nastał słuszny Boga czas, by wyrugował wszystkie te ziemskie zrządzania i instytucje, oparte na samolubstwie i ustanowił swój własny rząd dla błogosławienia całej ludzkości — żyjących i umarłych. Procedura ta będzie czemś niedorównanem, nigdy przedtem znaną. Bóg tu osądzi do zniszczenia wszystko, co nie jest w doskonałej harmonji z jego sprawiedliwymi prawami. Lecz to będzie dla dobra człowieka, nawet chociaż obejmuje dużo cierpienia i kłopotów.

W. T., 1 Maja, 1918, str. 6263

WYPADKI — W TYSIĄCLECIU

Pyt.—(1912)— Czy będą tam wypadki i śmierć podczas Tysiąclecia, prócz od tych grzeszników, idących na Wtórą Śmierć?

Odp.— Chociaż panowanie Chrystusa będzie panowaniem sprawiedliwości ku żywotowi, to jednak nie powinniśmy rozumieć, że Adamowa śmierć się skończy tak prędko jak Mesjasz rozpocznie Swoje panowanie, bo jest powiedziane, że On musi królować, póki nie położył wszystkich nieprzyjaciół (1 Kor. 15:25,26). Jest zrozumianem, że ludzkość będzie mniej więcej w Adamowej śmierci podczas tysiąca lat i będzie się podnosić stopniowo z Adamowej niedoskonałości i śmierci, do doskonałości ludzkiej natury. Powinniśmy pamiętać, że Królestwo tak jak ono będzie ustanowione w początku Wieku Tysiąclecia, będzie stanowić Nowe Jeruzalem — tj. uwielbiony Kościół, którego Chrystus będzie Głową (Obj. 21:1-8). Podczas tego tysiąca lat świat będzie przychodził do jednomyślności z tem

zrządzeniem. Dla wszystkich takich, którzy przyjdą do harmonji, będzie tam błogość i opatrzność, przez którą oni będą protektowani od jakiegokolwiek kary za niedoskonałości. Możemy rozsądnie przypuszczać, że po osiągnięciu doskonałości nie będzie tam więcej wypadków, jak również mamy przyczynę do przypuszczenia, że w niebie nie są potrzebni chirurdzy, doktorzy, ambulanse itd. "Nie będą szkodzić ani zabijać na wszystkiej górze mojej świętej (Królestwie)" (Izaj. 11:9). Boska wola będzie wykonywana na ziemi tak jak jest wykonywana w niebie. Jak czytamy, że tam nie będzie więcej wzdychania ani płaczu ani umierania.

P. O., str. 5

MODLITWA — CZY MAMY MODLIĆ SIĘ DO JEZUSA?

Pyt. (1912) — Czy są szczególne wypadki w których my powinni się modlić do Pana Jezusa?

Odp. — Ja nie myślę aby w jakiegokolwiek okoliczności Pan Jezus mógł uczynić więcej aniżeli Ojciec. Lecz w moim własnym umyśle i modleniu się Ja myślę o nich dwóch jako o jednym, albowiem ich wola jest jedna, i dlatego nie mogę uczynić pomyłki. Ja niekiedy rozmyślałam o jednym i o drugim, lecz niech się dzieje wola Twoja a nie moja, i tak staram się wyznaczyć jakąkolwiek różnicę.

P. O. str. 540

"Poddanie Się Woli Bożej"

Będzie spokojna twego życia droga,
Jeśli się zgodzisz zawsze z Wolą Boga,
I ta pokora w błogość wieczną zmienia
Wszystkie twe troski i wszystkie cierpienia.

Można czuć smutek, można czuć niedolę,
Ale się trzeba zdać na Boską wolę;
Nie raz rzecz w życiu, co się zdała luba,
Gdyby się nam w życiu stała byłaby zgubą.

Cały świat ciągle dobroć bóstwa głosi
I z doświadczenia człek tę prawdę czuje,
Ze nikt tak cierpliwie naszych wad nie znosi
I nikt nas więcej, jak Bóg nie miłuje.

Przeto choć w życiu czasem co wypadnie,
Czego rozumem nie rozbierzesz snadnie,
Nie szemraj więc na swą niedolę,
Ale się zdaj na Boską wolę.

LIST Z POLSKI

Łódź, dnia 29-go lipca, 1935 roku.

Wielce umiłowani bracia w Panu! — Pozdrowienie **wam** w imieniu naszego Zbawcy i dawcy żywota!

Podczas pisania pocztówki do br. Rycombla do Poznania zaskoczył mnie wasz miły list skierowany pod moim adresem. Chętnie służę wam dokładną odpowiedź, zanim jednak przystąpię do wyrażenia mego uznania, pragniemy w pierwszym rzędzie złożyć niewymowne dzięki Ojcu Niebieskiemu za Jego święte kierownictwo, że znów zostaliś-

my pobudzeni do intensywnej pracy w Jego wspaniałej winnicy i to dzięki wam drogim braciom. Przez wysłanie pielgrzyma w osobie naszego drogiego br. Rycombla, tym samym wysyłając się materialnie. Oceniamy wasze szczerze intencje, śląc wam za to tysiące i tysiące słów podziękowania. Piszecie, że waszem życzeniem byłoby ściśle z nami współpracować. Tak bracia, nie ulega wątpliwości, że całą duszą, sercem i umysłem chcemy z wami wspólnie podnosić sztandar prawdy, na którym widnieją słowa złotej reguły Boskiej. "Miłuj Boga nadewszystko, a bliźniego jako siebie samego." Muszę się wam przyznać, że po przeczytaniu waszego listu, mimo woli musiałem płakać jak dziecko, wylewając łzy radości, oceniając wasze wielkie poświęcenie dla Pana i Jego ludu. Oby Jehową zechciał wam za to hojnie wynagrodzić! Wierzymy, że kościół jest na próbie, w obecnym czasie już Pan objawia robotę każdego indywidualnego członka, mając tę bojaźń Bożą w sercu, wiemy, że stoimy przed wielką odpowiedzialnością wobec Pana, jako Jego słudzy. Więc nie będziemy pod żadnym względem lekceważyli Pana i Jego świętego dzieła odkupienia rodzaju ludzkiego. Powierzoną pracę będziemy wykonywać sumiennie, z czystych pobudek ideowych, wierząc, że przez wykonywanie takowej będą nam towarzyszyć błogosławieństwa Boże. Możecie być pewni, że ci siedm braci, którzy zostali obrani do Międzyzborowego komitetu, potrafią stać w obronie wzniesłej prawdy!

W Polsce mamy już niektóre dość dobrze zorganizowane zbory, jak na przykład: Warszawa, Łódź, Poznań, Grudziądz, Lublin i Kraków. Z koniecznością trzeba od czasu do czasu odwiedzać te zbory, zdobywając tym samym przez dodatni rozgłos inne placówki działania. Br. Wiciński, który ma zniżkę kolejową, odwiedza obecnie wymienione zbory. Ja również wyjeżdżam w bieżącym tygodniu na lokalną konwencję do Poznania, obecni będą br. Rycombel, Wiciński, Rumiński i Zieliński z Chicago. Donoszę braciom, że w dniu 5-go sierpnia, br. Rycombel opuszcza Poznań, zarazem i Polskę, udając się do Francji, będziemy mieli przeto przywilej poraz ostatni towarzyszyć bratu Rycomblowi, zanim wyruszy bezpośrednio do Francji, około 15-go, a najpóźniej 20-go sierpnia, będzie w drodze do Stanów Zjednoczonych, będzie on miał wam bardzo wiele do powiedzenia, więc spieszcie gromadnie do Buffalo, na Generalną Konwencję.

Drodzy bracia, Ja wierzę mocno, że teraz będziemy prowadzić żywszą korespondencję niż dotąd. Bądźcie dobrej myśli o naszych współbraciach w Polsce, którzy nie będą spać, ale całą żywotnością będą pracować przy pomocy Wiekuistego.

Donoszę niniejszem, że z druku wyszły nowe śpiewniki, piękny format, odnośnie gazetek nie wiem dokładnie, ale br. Rycombel coś wspominał ostatnio do mnie, że zamierza zwiększyć ilość wydrukować. Gdy będę w Poznaniu, to z br. Rycomblem będę prowadził dłuższą rozmowę odnośnie dalszej pracy.

Ściskając waszą bratnią dłoń, ślę wam tysiące szczerych życzeń, wszelkiej pomyślności we winnicy naszego Wielkiego Boga. Pozostaję wasz brat z łaski Odkupiciela.

A. C.